40747

KAZANIE
na
KORONACYI
Cudowney
MATKI BOSKIEY
w Rzeſzowie

Roku Pańſkiego 1763.
Dnia 9. Września.

Conventg Berestecensis

X. FRANCISZKA BOROWSKIEGO
Societatis JESU.

z Dozwoleniem
Starſzych.

w LUBLINIE
w Drukarni J. K. M. Societ. JESU.

Dono oblatus libellus a P. Jos: Lezniowski P. An

O BEATA MARIA

Accipe, quaſcunq; exiles, quaſcunq; meritis tuis impares, Laudes.
Accipe, quod offerimus; Redona, quod rogamus. Excuſa, quod timemus.

S. Auguſt. Ser. 18. de SS.

O BŁOGOSŁAWIONA MARYO

Przyimiy, iakożkolwiek ſzczupłe, iakożkolwiek nierowne zaſługom twym, te pochwały twoie.
Odbierz, co naypierwey ofiaruiem Tobie.
Odday ſię, o co, naywięcey proſiemy Ciebie.
Odwroć zaś od nas, czego ſię naybardziey boim dla ſiebie.

Ego ex ore Altissimi prodivi, Primogenita ante omnem Creaturam -- In omni terra, & omni populo, & omni gente, Primatum habui.

Jam wyszła z Ust Naywyższego, Pierworodna przed wszystkim stworzeniem. Ja w każdey Ziemi, między wszystkim ludem, y w każdnym Narodzie, zwierzchność miałam. Z Xiąg Ekkleziastyka Rozd. 24 Wiersz 5. y 10.

Niedawno Aniołowie Swięci, przy w Niebowzięciu MARYI, z podziwieniem nad chwałą Jey w Niebie, wołali: *Quæ est ista, quæ ascendit de deserto, deliciis affluens, innixa super dilectum suum?* Kto iest Ta, co z ziemi do Nieba, z wygnania do Oyczyzny szczęśliwey, z pustyni tey ziemi, do Naywyższego tronu chwały wyniesiona, wstępuie? *Quæ est ista quæ ascendit?* Znamy dobrze co iest MARYA, y że taż sama iest, poznaiemy; ale chwały tey, do którey wprowadza Ją sam Jednorodzony Syn Boski: *Innixa super Dilectum suum;* do którey, z duszą oraz y ciałem wstępuie, y pominowszy wszystkich Swiętych, przeszedłszy wszystkie Hierarchie An- Cant. 8. 5.

ielſkie, na naywyżſzym ſtopniu chwały, po ſamym BOGU zaſiada; tego my cale niepoymuiemy, y przeto ſię pytamy: *Quæ eſt iſta, quæ aſcendit?*

A toż my znowu dziś, w te dni, Uroczyſtey Koronacyi, od półtrzeciaſta lat, wielkiemi łaſkami ſłynącego, na tym mieyſcu Obrazu, Przeczyſtey Panny, przypadłey, (snadź z ſporządzenia Boſkiego) na Swięto Narodzenia Jey, wołać z temiż Aniołami, muſiemy: *Quæ eſt iſta, quæ progreditur quaſi Aurora conſurgens, pulchra*
Cant. 6. 9. *ut luna, electa ut ſol.?* Kto ieſt ta, która iak Jutrzenka, drobna w oczach naſzych dziś pokazuie ſię, á iuż tak, pełna chwały, iak Xiężyć w pełni, albo Słońce w południu ſwoim? Co ieſt to za dziecie, wczoray urodzone, á dziś Korony chwały godne? *Quæ eſt iſta?* Co ieſt MARYA; dopiero co narodzona, iużci Koroną Królewſką, z wielką uroczyſtością ukoronowana? My wiemy, iaka ieſt rożnica, między dziecięciem iednego dnia, á człowiekiem doyrzałym y godnym honoru. To ieſt pewna, iż gdyby mowa była, o urodzeniu iakiegożkolwiek dziecięcia, na to śmiertelne

zycie

życie, więceyby trzeba ubolewać, nad iego narodzeniem, niżeli się radować: Niedarmo bowiem, nietylko Poganie, ale y sam Salomon, przenosi wielu śmierć, nad dzień narodzenia ich. Gdyby mowa była, o urodzeniu naygodnieyszego na świecie dziecięcia, większa trudność iest, chwalić takowe narodziny, niż co pewnego o nowonarodzonym powiedzieć. Bo czyli chcemy mówić: co teraz iest, nie masz oczym mówić; dosyć że człowiek iest, ta cała iego pochwała na ten czas iest; czyli zgadać, co będzie na potym; wielka trudność, bo wielkiey odmianie y niepewności, wszystkie życzenia ludzkie podległe. Ba choćby mowa była, o urodzeniu tak świętym, iakie było narodzenie Jana Chrzciciela, nay-więcey pytalibyśmy się: *Quis putas puer iste erit?* Co rozumicie, co to ma bydź za dziecie? Lecz ponieważ, nie Przesłańca Pańskiego, ale o Matki Boskiey Narodzinach mówim; których, wieki całe oczekiwały, figury rozmaite oznaczały, Prorocy dość iaśnie o nich opowiedzieli. My przestaiemy się dziwować N.N. za co, dopiero Narodzona MA-

Lucæ 1. 66.

RYA, te honory odbiera. Kto wie, kto wie! ieżeli ta cześć, nie tylko dla tak wielu łaſk na tym mieyſcu świadczonych, ale y w nadgrodę pokornego według świata, Narodzenia MARYI, nie ieſt Jey powinna? Bo, iakożkolwiek z godnych Rodzicow urodzona, w niewielkim iednak doſtatku, nie miała, ani Królewſkiego domu do Narodzenia, ani Pańſkich wygod do wychowania; Niebyło ludzi, do powinſzowania narodzin Jey, nieſłychać było weſołych okrzykow ludu, z przyiścia Jey na świat. Bo też tego nie trzeba było. Te oświadczenia, iako poſpolite innym, byłyby niżſze od godności MARYI. Ale czego na ten czas niedoſtawało do chwały Narodzoney MARYI; my, tą Uroczyſtą Koronacyą nadgradzamy. Ubóſtwo Jey, znacznym tym koſztem zaſtępuiemy, za prywatne Narodzenie, publiczne Jey honory świadczym, y gdy od innych ludzi nieodbierała niegdyś powinſzowania, za to my Jey dziś, z weſołemi okrzykami, chwały tey na Niebie y na ziemi winſzuiemy.

Jakoż, nie wiedzielibyśmy dobrze, za co MARYI tę cześć oddaiemy, któ-

ktorey żadnemu z Swiętych, żadnemu z Aniołów niewyświadczamy. Mybyśmy niewiedzieli pewnie, za co te honory na ziemi czyniemy MARYI, dawno iuż w Niebie ukoronowaney Koroną chwały. Albo, za co te Jey cześć czynim, która zdaie ſię bydź ſamemu BOGU powinna? Lecz Ona ſama upewnia nas o tym. Sama MARYA odpowiada na to pytanie: *Quæ eſt iſta quæ progreditur?* Mówiąc, że ona to ieſt dziś urodzona, Pierworodne dzieło Rąk Boſkich, Naypierwſza ze wſzyſtkiego ſtworzenia: *Ego ex ore Altiſſimi prodivi, Primogenita ante omnem creaturam.* Ona to ieſt, która w całey ziemi, we wſzyſtkich Narodach, między wſzyſtkiemi ludzmi, to ieſt; we wſzyſtkim, y przez wſzyſtko, na Niebie, y na ziemi pierwſze mieyſce trzyma. *In omni terra, & in omni populo & in omni gente, primatum habui.* Itoż to ieſt od Urodzenia ſwego zaraz MARYA, a iakieyżc czci od nas nie godna? Ona ſama powiada: Iż ieſt Pierworodną ſamego Naywyżſzego; to ieſt Pierworodna mocy Oyca Przedwiecznego. Pierworodna Mądrości Syna Boſkie-

Eccl. 24.

Ibid.

go. Pierworodna Dobroci Ducha Swiętego. Bo Oyciec Przedwieczny, iako Pierworodney ze wſzyſtkich Coręk y ſynow ludzkich, użyczył Jey wielowładney mocy ſwey, na Niebie y na ziemi. Syn Boſki, iako Matce ſwey, oddał wielowładną moc, do uproſzenia wſzyſtkiego u ſiebie, o co chce; Duch Swięty z Dobroci ſwey, uczynił Ją naypierwſzą przyczyną zbawienia naſzego. Oyciec iako Stwórca y Pan świata, dał Ją nam za Panią. Syn iako Pośrzednik naſz do Oyca, uczynił Ją naypotężnieyſzą Pośrzedniczką naſzą u ſiebie. Duch Swięty, iako Dawca żywota, złożył w ręku Jey zbawienie naſze.

MARYA tedy, od dnia dziſieyſzego, ieſt Pani naſza; Pośrzedniczka naſza, Przyczyna zbawienia naſzego. Patrzcie N. N. na te trzy wielkie przywileie MARYI, a cały fundament, tych honorow, które Jey przez tę Koronacyą oddaiemy. Prawda, że nieprzyiaciele honoru Boſkiego, y MARYI, Heretycy, uwłóczą Jey te znaczne przywileie, powiadaiąc: że nikomu nieſłuży bydź Panem naſzym, tylko ſamemu BOGU. Nikt nię należy do tych chwalebnych tytułów

tułów Pośrzednika, albo Zbawiciela naſzego, tylko ſam CHRYSTUS JEZUS; ale my przeciwko wſzyſtkim nieprzyiaciołom wiary, y honoru MARYI, temi Koronacyami wyznawamy Ją po CHRYSTUSIE, Naywyżſzą Panią naſzą, naypotężnieyſzą Pośrzedniczkę naſzą, naypierwſzą Przyczynę zbawienia naſzego. Bo takiemu, mówim, naywyżſzemu po Bogu ſtworzeniu, niedoſtaie tylko ſamey Korony. I znowu, ponieważ MArya we wſzyſtkich narodach, w całey ziemi, we wſzyſtkim, y przez wſzyſtko naypierwſza ieſt: Pierwſza co do godności, pierwſza co do zaſług, pierwſza do przywileiów: *In omni terra, & omni populo, in omni Gente Primatum habui.* Ibid. Wnoſim zatym: Toć ſłuſznie Ją koronuiemy w cudownych Obrazach, iako Pierworodną mocy Oyca Przedwiecznego; iako Pierworodną Pośrzedniczkę naſzą u Syna, iako naypierwſzą z dobroci Ducha Swiętego Przyczynę zbawienia naſzego. Tak ieſt, Powinna ieſt ta Korona MARYI, iako Naywyżſzey Pani naſzey. Pierwſza prawda: Powinna Jey ta Korona, iako naymocnieyſzey Pośrzeni-

dniczce naſzey. Druga: Powinna Jey ta Korona, iako naypierwſzey Orędowniczce, y Przyczynie zbawienia naſzego. Ta oſtateczna.

Toć ia chcę, ku chwale Twoiey, zdawna ukoronowana chwałą na Niebie, á potyle razy, ozdobiona poświęconemi Koronami, od wiernych ſług Twoich na ziemi, Pani naſza, Krolowa naſza. Lecz, gdy wielki Auguſtyn, nieznaydował ſłów, do wyrażenia chwały Twoiey; a niemamże ia, powtórzyć po nim: *Quid ego pauper ingeniô, dicam de Te, o! Beata Virgo, cùm quidquid dixero de Te, minor laus eſt, quam dignitas Tua meretur.* *Sermo. de SSctis* Pobłogoſław tylko, ieżeli nie ku chwale twoiey godnie, przynaymniey z pożytkiem ſłuchaiących, mówić ſkutecznie.

PIERWSZA CZĘSC.

Słuſznie koronuięmy na tym mieyſcu MARYĄ, iako naywyżſzą Panią naſzą.

NIe ieſt to żadne uięcie, honoru Boſkiego, iako zadaią nam Heretycy, że my iakim możem ſpoſobem oświadczamy honor, y cześć MARYI, iako Pani naſzey. Daremnie nas uczą różnicy, Stwórcy od ſtwo-

rze-

rzenia swego, BOGA od MARYI. Daremnie nas potwarzaią, iakobyśmy czcili MARYA iako BOGA, kłaniali się Jey iako BOGU, czynili Jey tę honory, które samemu należą Bogu. Znamy my dobrze, co iest BOG, co MARYA. Znamy też, że te mowy przeciwników, niepochodzą z gorliwości o cześć Boską, ale z zazdrości czci Matki Jego. Oniby niechcieli widzieć, żadnego Nabożeństwa, żadney chwały MARYI, y przeto, te mowy wtrącaią, iedynie na pomięszanie słabych, oszukanie prostych, odwiedzenie od Nabożeństwa do Niey, wszystkich. I także B O G rozkazał, wyraźnym przykazaniem, dzieciom szanować Rodziców swych; sługom y poddanym, czcić Panów y Monarchów swoich, kłaniać się Swiętym Pańskim. Ito nie iest, przeciwko powinnemu honorowi Boskiemu, á ma bydź z uszczerbkiem Maiestatu Boskiego, cześć ta, którą oddaiemy Matce Jego? Pozwalam N. N. pozwalam: że potreba rozumnie czcić Tę Panią. Tego y Ona po nas wyciąga, świadectwem Swiętego Bernarda: *Nam & honor Reginæ, judicium diligit.* Ale też nie trzeba ganić, *Epist. ad Canon Lugdun.*

nić, powinney Jey czci. Gdyby tu kto, tak sławił y czcił MARYĄ, iako BOGA samego, godzienby był wielkiego połaiania. Lecz gdy takąJey cześć oddaiemy, iaka Jey powinna iest, na iaką się zdobyć możemy, á czego są godni ci, którzy nam o nią przymawiaią? Ah! móy Panie: Potrzebaż ieszcze, aby słudzy Twoi, zastawili się przeciwko tym niesłusznie przyganiaiącym nam, o cześć Matki Twoiey? Oto, naypierwsi Swięci skarżyli się, że nie mogli dostatecnie wychwalić MARYĄ, a możeż nam kto przymawiać, że my, przynaymniey według sił y przemożności naszey, czciemy Ją? Lecz dzięki Opatrzności Naywyższego! Winszuięć Matko Boska: *Cunctas hæreses sola interemisti, in universo mundo.* Zwyciężyłaś, wraz z Synem Twoim, przeciwne honorowi Twemu, y Jego, wszystkie błędy, ciesz się y teraz, gdy tą Uroczystą Koronacyą na zazdrość wszystkich przeciwników Twoich, czciemy Cię iako Panią naszą. Panią wszelkim prawem: Prawem natury, bo z przyrodzonego instynktu rozumu. Prawem Boskim, bo z woli BOGA Naywyższego, Pra-

Eccle sia in Offic. B.V.

wem]

wem Narodów wſzyſtkich, á mianowicie Narodu naſzego Polſkiego, bo wſzyſtkich nas zezwoleniem.

Jako bowiem między ludzmi, tak wiele ieſt czci y poſzanowania, iednym Oſobom, od drugich powinnych; iuż wziętych u wſzyſtkich, używanych od całego świata, zwyczaynych naymnieyſzym, y nayproſtſzym ludziom; że nie możemy inſzey przyczyny znaleść ich, tylko ſam inſtynkt przyrodzony, y prawo natury. Tak w Wierze naſzey, ſą pewne uczynki pobożności, tak wzięte u wſzyſtkich wiernych, tak używane w całym Kościele, że iuż w prawo nieiakie poſzły, y mamy ie Prawowierni, za obligacyą nieodbitą: Tak dalece, że kto ich nieczyni, poczytuiemy go za niewiernego, albo ſłabowiernego. I takie to ieſt powſzechne u nas Katolików zdanie, znać MARYĄ, za powſzechną y wielowładną Panią naſzą. To bowiem zdanie, znayduie ſię we wſzyſtkich wiernych. Którzy, raz poznawſzy BOGA, za Pana ſwego, uznaią też y MARYĄ, za Panią ſwoią. Y lubo, Wiara święta wyraznie nas o tym nienaucza, bo też tego nietrzeba

ba

ba było, dosyć, że nam powiada: iż MARYA iest Matką BOGA, iuż tym samym, rozum przez wiarę oświecony, uznaie Ją, za Panią naywyższą.

A za co, proszę ia was, nie mamy nazywać MARYĄ: Panią naszą, miawszy zupełną wiadomość z wiary, o godności Jey nad wszystkie stworzenia? To ia, niemam ią nazywać po Swiętym Bernardzie: *Domina nostra*, którą Archanioł, nazywa pełną łaski, Błogosławioną między niewiastami? Mogęż, Jey niedać nazwiska Pani Swiata, którą Elżbieta, Duchem Swiętym napełniona Matką Pana swego nazywa? Kto mi to ganić będzie, że Królową Nieba y ziemi, zowię MARYĄ, którey, sławna owa Niewiasta w Ewangelii, same wnętrzności w których nosiła Syna Boskiego, same piersi, któremi go karmiła, błogosławi? Oto, iedno z tych słowo, dosyćby było na uczynienie iakiey Osoby, Królową wielkiego Państwa. Jedno to słowo dosyć iest, do ziednania komu Królestwa Niebieskiego; á wszystkie te pełne chwały słowa, niebędą dostateczne do ziednania MARYI mocy, y panowania nad całym światem? Nie

Serm. 2. de Adv.

tak

tak ieſt, mówi Anzelm Swięty: To ſamo, że MARYA ieſt Matką Boſką, tak wielki ieſt tytuł godności, że nadeń, nic zacnieyſzego pomyślić ſię niemoże. O co to zapociecha dla Aniołów w Niebie, mieć MARYĄ za Królową ſwoią. Co za ſzczęście, dla nas wiernych na ziemi, żyć pod ſłodkim panowaniem tak dobrey, y łaſkawey Pani naſzey. Wiemy bowiem, że godność Panów, albo Pań, ſpływa na ſług, y ſłużebnice ich; tak dalece, że im godnieyſzym ludzie ſłużą Panom, tym za większy to ſobie honor poczytuią. Lecz, możeż bydź godnieyſza ſłużba, iako u Tey Pani całego świata? Co za honor, należeć do Tey Monarchini, którey ſłużyć, iak mówią Oycowie SS. królować ieſt; którey Aniołowie naywyżſi, poczytuią ſobie za ſzczęście, uſługi iakie oddawać, którey ſam Pan Aniołów, przez 30. lat, nieobrażał ſię ſłużyć, y rozkazy Jey pełnić? A poſtaremu, iako natura wſzech rzeczy, y prawo iey, ieſt od Boga, dawcy natury; tak y MARYA, nie tylko prawem natury, ale y prawem Boſkim, bo zwoli Naywyżſzego; ieſt uſtanowiona Panią naſzą, y Królową naſzą.

Libr. de excel. B. V. c. 2.

Bo

Bo, nietrzeba tu powtarzać, iakoby ta moc, którą ta Pani ma na świecie, przeszkadzała mocy, y panowaniu BOGA naszego. A boż mądry ow Król Salomon, ſtracił co mocy panowania swego, gdy Matkę własną, na Tronie swoim po prawicy swey, posadził? O! iak zamiast uięcia honoru, przyczynił go sobie! O! iak sławą Imienia Jego, za to poszanowanie Matki własney, słynie do dziś dnia w piśmie Bożym! Nie umnieyszył też y BOG, honoru swego, ale go powiększył ieszcze, gdy taką moc dał MARYI, Matce swoiey.

A co bowiem my, tą Uroczystą Koronacyą czciemy w MARYI? Iżali, te Figurę, instrument tak wielu łask Boskich, za przyczyną MARYI świadczonych? Otóż, tak wiele mamy po całym świecie, podobnych Obrazów, á za coż im, tey czci nieczyniemy? Koronuiemy my, w tym Obrazie, łaski Boskie, koronuiemy moc Bożą, za przyczyną MARYI, na wielu pokazaną, koronuiemy zgoła MARYĄ, przyczynę tak wielu łask, y BOGA początek ich. Tak dalece, że wszystka ta cześć, którą w te dni oddaiem MARYI, ściąga

się

ſię do BOGA. Koronuiemy MARYĄ iako Panią naſzą, y dziękuiemy BOGU, że Ją nam dał za Panią. Tak mówił S. Hieronim: *Nihil dubium, quin totum ad laudem Christi pertinet, quidquid Genitrici impenſum fuerit.* Albożmy koronuiąc MARYĄ, równamy ią z BOGIEM naſzym? Jakożkolwiek ią, wielowładną nazywamy, ieſt iednak nieſkończona rożnica władzy iey, od władzy Boſkiey. Prawda, wyznaiemy to zawſze, że wielka ieſt moc Jey: Ale taka, iaka Jey od BOGA użyczona ieſt. Obſzerne Jey panowanie na Niebie, y na ziemi, ale takie, iakie z woli Boſkiey pozwolone ſobie ma. Tak właśnie, iako Zbawiciel naſz, o mocy ſwey ſądowey rzekł: *Pater non judicat quemquam, ſed omne judicium dedit Filio.* To ſłowo nie znaczy, iakoby Oyciec Przedwieczny, daiąc chryſtuſowi, ile Człowiekowi, moc do ſądzenia żywych y umarłych, ſam miał ſię z niey wyzuć. Lecz wyraża, że chcąc BOG, nadgrodzić wielkie zaſługi Syna ſwoiego, ſobie, y Jemu dać chwałę, użyczył mu tey mocy do ſądzenia świata, która mu właſna ieſt przez na-

Epiſt. ad Euſtochium.

Joan. 5. 22.

naturę. Podobnym sposobem, chcąc BOG uczcić Matkę swoią, á sobie samemu dać chwałę, co czyni? Daie Jey wielowładną moc, na Niebie, y na ziemi, wiedząc, że tey mocy dobrze użyie, na chwałę Boską, y na dobro nasze.

Alboż nie wolno, naywyższemu Panu, taką moc dać słudzę swemu, iaka mu się podoba? aby go słuchano, iako iego samego, aby go szanowano, aby się go bano, iako Pana samego? To mógł Farao, iednego niewolnika w Egipcie, Jozefa, drugim po sobie, w całym Pańśtwie, uczynić? Mógł Król Salmanazar, dać dobremu Tobiaszowi, moc

Tob. 1. v. 14. wielowładną: *Dedit ei potestatem, quæcunq; facere voluisset.* Jeżeli sam BOG, mógł dać Moyzeszowi, moc swoią Boską, na po karanie, zaciętego Faraona, czyniąc go nieiako Bogiem Jego: *Ecce constitui te Deum Pharaonis.* I masz tu bydź komu

Exod. 7. v. 1. dziwno, że BOG Matce swoiey daie moc naywyższą na Niebie y na ziemi; że Jey dozwala czynić, według upodobania iey, á woli swoiey: Że Jey udziela mocy y panowania swego, które ma na całym świecie.

Niech

Niech się temu dziwuie, kto niewie, iaka iest moc miłości Bolkiey ku swemu naymilszemu stworzeniu, iaka iest iedna nayszczęśliwsza ze wszystkich stworzeń: bo Pierworodna mocy samego BOGA Wszechmocnego, MARYA. Jeżeli bowiem Monarchowie, (Daruycie mi NN. że rzeczy Boskie, y wyższe nad poięcie nasze, nie mogę wam inaczey opisać, tylko przez rzeczy ziemskie, y ludzkie.) Jeżeli Monarcha iaki, dla dosyćuczynienia miłości swey, ku Monarchini swoiey, w dzień Koronacyi iey, wszystkie znaki honorów iey oświadcza. Powstaie z Tronu, wychodzi do niey, prowadzi za rękę, na tronie swym posadza; każe ią uroczyście koronować, udziela iey mocy swey, czyni ią towarzyszką panowania swego, dzieli się z nią, niby połowicą Państwa, y honoru swego To może, tyle dokazać na ludziach miłość przyrodzona? Niech że się przestano dziwować, którzy cokolwiek wiedzą, iak nieporównanym sposobem, mocnieysza iest miłość nadprzyrodzona, nad miłość wrodzoną, affekt Boski ku Matce swey, nad affekt ludzki, ku przyiacielowi swe-

mu. Tak bowiem uczynił BOG z Matką swoią, obrawszy ią sobie raz, za Matkę, obdarzywszy ią, wszystkiemi temi darami, które potrzebne były do utrzymania tytułu Królewskiego, nie tylko z honorem swoim, ale y z niewymowną chwałą Bożą, uczynił ią Panią świata całego, złożył na głowie iey Koronę, dał z wielowładną mocą, w ręce Jey berło (iako tu w tym Obrazie widziemy) y chciał, aby z nim na Niebie, y na ziemi królowała. Wielkie to zaprawde słowo: Królować wraz z BOGIEM na Niebie y na ziemi; ale prawdziwe. Poniewaź, u nas wiernych, nie omylna to rzecz: iż tak się podobało BOGU Naywyższemu, aby panowanie y Królestwo Syna MARYI, tak obszerne było, iako Panowanie y Królestwo MARYI, Matki Jego. Gdziekolwiek bowiem on króluie, króluie y ona; w którymkolwiek narodzie, słynie Imie iego, słynie tam y MARYI; gdziekolwiek moc Jego zachodzi, á wszędzie się rozciąga, na niebie, na ziemi, y pod ziemią, chce, aby wszędzie y na każdym mieyscu, miano Maryą za Panią swoią. Chciał, mówi Apostoł, aby

wszyst-

wſzyſtkie kolana przyklękiwały, na Imie Jego. Chce, mówi ieden Oyciec, aby wſzyſtkie kolano, ſchylało ſię na Imie MARYI. *Dedit Mariæ tota Trinitas Nomen, ut in hoc Nomine, omne genu flectatur, cæleſtium, terreſtrium, & infernorum.* Chciał, ażeby wſzyſtkie ięzyki wyznawały, że Syn MARYI, z naywyżſzą mocą, zaſiada na prawicy Oyca przedwiecznego; chce, aby wſzyſtkie ięzyki opowiadały: że MARYA z mocą naywyżſzą po Synu, zaſiada na prawicy Jego. *Idiota lib. 5.*

I ta to ieſt teraz, wola tego Pana naywżſzego, która niegdyś była, za dni życia iego. Chciał raz za życia ſwego, w oſobie ſwey, poddać ſię mocy Matki ſwoiey, według owych, pełnych podziwienia słów, u Łukaſza Swiętego: *Erat ſubditus illis.* I tym ſamym, cały świat, y wſzyſtkie ſtworzenia, które na nim ſą, poddał pod moc y panowanie Matki ſwey. Kto bowiem, Pana możnego, ma w mocy ſwey, ma y całe Państwo Jego. Komu oddaią klucze od Miaſta, oddaią mu moc, nad wſzyſtkiemi mięſzkańcami iego. Kiedy też Pan całego świata, z niewymowney do- *Lucæ. 2. 51.*

broci ſwey, poddać ſię chciał tey Pani, iuż niemaſz tego ſtworzenia na niebie, na ziemi, y pod ziemią, któreby, do mocy y panowania Jey nie należało. Tak mówił S. Jan Da-
Ser.4. de Fid. c.15. maſcen: *Rerum conditarum Domina, effecta eſt Virgo, cùm Creatoris omnium, Mater extitit.* Obieray cież ſobie N.N. czemu ſię tu pierwey dziwować, czyli tak wielkiey Syna Boſkiego uniżoności, czyli tak wielkiey Matki Jego godności. Ja obieram
Ser. Supra Miſ. mówić po S. Bernardzie: *Utrinque ſtupor, utrinque miraculum! & quod Deus Fæminæ obtemperet, humilitas abſque exemplo, & quod fæmina Deo principetur, ſublimitas ſine ſocio.*

Ale zamilczyć nie mogę, co wiem, bydź wam naymilſzego; co, tą uroczyſtą Koronacyą, iawnie wyznaiecie: MARYĄ, bydź prawem wſzyſtkich Narodów, Panią y Królową waſzą. Mówił niegdyś Auguſtyn S:
August. *Multa me tenent in Eccleſia.* Wiele mnie rzeczy, nieprzerwanie trzyma, przy Kościele S. á mianowicie, owe powſzechne zdanie wſzyſtkich wiernych, tegoż Kościoła; iż gdziekolwiek póydę, gdziekolwiek ſię obrócę, któregokolwiek z wiernych

ſpytam

ſpytam, o zdanie wiary iego, wſzyſcy iedno ſądzą, iedno mówią, iedno wyznawaią. To ieſt zaprawdę, nieomylny znak Kościoła Katolickiego, albo Powſzechnego (którego nie maią, ani mogą pokazać żadne Zbory, y wiary) tak powſzechne y iednoſtayne zdanie, około praw wiary. Pytaymy ſię też nas, co ſię tu liczemy, co nas tu na ten Akt ſprowadziło, co w nas ten ſłodki affekt, który w ſercach czuiemy ſprawuie, co po wſzyſtkie dni, utrzymuie w nas nabożeńſtwo do tey Pani? Jeżeli nie powſzechne zdanie całego Kościoła, wſzyſtkich narodów, y Państw katolickich, iednomyślnie iak my, wyznawaiących MARYĄ, za Panią ſwoią, ſzanuiących ią, iako królową ſwoią, oddawaiących Jey, podobne tym honory, iako naywyżſzey Monarchini ſwoiey. Tak dalece, że gdziekolwiek obrociemy ſię: Czy na wſchód, iako było przedtym, czy na zachód, iako do dziśdnia ieſt, wſzędzie, y w każdym kraiu, widziemy, ſłyſzemy iednoſtayne w tym wiernych zdanie. Toć ieſt, co nazywamy prawo narodów, zezwolenie na iedną iaką rzecz, wſzyſtkich ludzi, wſzelkiego narodu, y każde-

źdego ięzyka. To ieſt, co nas nieprzerwanie trzyma w ſłużbie MARYI, gdy widziemy wſzyſtkich wiernych odwieczne, y nieprzerwane aż dotąd, do tey Pani nabożeńſtwo. Bo tak ſobie rozumnie, po S. Auguſtynie mówiemy: Zkąd to ieſt, że narody, tak różne między ſobą, ięzykami, obyczaiami, humorem; narody niekiedy przeciwne ſobie, niezgodne, y walczące między ſobą, w iedney tey rzeczy, co należy do czci MARYI, tak zgodne ſą, że iedno mowią, toż ſądzą. Toć muſi bydź MARYA, Panią naſzą, prawem y zezwoleniem wſzyſtkich narodów.

Jakoż, nie trzeba tu, Katolicy, iak w innych rzeczach do wiary należących, ślepo, bo z poddaniem rozumu, pod zdanie Kościoła, wierzyć. Doſyć ieſt, otworzyć oczy, y widzieć co ſię dzieie po całym świecie, y wſzyſtkich częściach iego, gdziekolwiek ieſt, prawą cześć Boga iedynego. Obaczymy we wſzyſtkich narodach, cześć y powagę Pani tey. Kto bowiem przeliczy, po całym świecie; mniey mówię; kto zliczy w ſamey Europie; ieſzcze mniey wam dam do pomyślenia; kto z rachuie w Króleſtwie

na-

naſzym, wſzyſtkie te Kościoły, Kaplice, Ołtarze, na honor iey wielkim koſztem, y wſpaniałością wyſtawione? Kto przeczyta te xięgi, które Oycowie SS. y Uczeni na honor Jey napiſali? Kto przeſłucha tych uſt, na cześć y wyſławienie tey Pani, uſtawicznie otwartych? O! iaka to pociecha, dla ſerc kochaiących tę Panią, widzieć w Kościele Bożym tak wiele Swiąt, na każdy mieſiąc, ku czci iey uſtawionych. Patrzyć na tyle Zakonów, pod Imieniem iey fundowanych; tyle bractw, na cześć iey zebranych! Toć to ieſt nabożeńſtwo, ku tey Pannie, które ſłuſznie możem nazwać, Nabożeńſtwem całego świata. Bo, którego ſzczęścia, niema żaden z Aniołow, y Swiętych Pańſkich, ona ie ma, iako Królowa wſzyſtkich SS. y Aniołów. Któremu bowiem z Swiętych Pańſkich, Kościoł Boży, tyle dni na cześć iego, przez rok uſtawił, iako MARYI? Któremu, w każdym tygodniu, ieden dzień poświęcony ieſt, iako na cześć MARYI, każdego tygodnia obrany ieſt dzień Sobotni?

Nadaremnie zatym, wymawiać nam kto może, że ta cześć, którą te-

mi Koronacyami MARYI oddaiemy, niedawno urodzona, y wieków dawnieyſzych nieſłychana była. Tak ieſt, odpowiadamy wſzyſtkim, niedawność tych Koronacyi, nam wyrzucaiącym. Niewidać było na początku chrześciańſtwa, takich honorów Matki Boſkiey, gdzie nowo nawroconych z pogańſtwa, pilniey było nauczać, wiary w Troycy iedynego Boga, przekładać im taiemnice: Wcielenia, Narodzenia, y śmierci Syna Boſkiego. Bo tych, dobrze ich nauczywſzy, nie trudno im było wyperſwadować, cześć powinną Matki Jego. I znowu, nie było wyznaiemy ſzczerze, dawnieyſzych wieków zwyczaiu, takich honorów oddawania Maryi, á poſtaremu, taka była zawſze cześć iey w Kościele Bożym, iakiey godna była, na iaką ſtać było, wiekowowych ludzi. Które to honory, gdy późnieyſzych czaſow, wiernym Chryſtuſowym, y Kościołowi iego, bydź małe, y ſzczupłe dla godności tey Pani zdały ſię; zdobyli ſię na ten nabożny wynalazek, koronować Maryą, ſławną u wielu ludzi, wziętą w iakim narodzie, w cudownym Obrazie Jey. Aby ſię w tym, ſpełniło owo

ſło-

ſłowo prorockie Jey: *Ecce enim ex hoc, Beatam me dicent, omnes generationes.* *Lucæ 1.48.*

Ale co ia mówię, za innemi Narodami, które dosyć wymownie, za sobą mówią? My ſami Polacy, radzibyśmy przy tey uroczyſtey Koronacyi, nabożeńſtwa naſzego ku Maryi, świadkiem mieć cały świat. Chcielibyśmy wſzyſtkie narody, w iedności wiary z nami zoſtaiące, widzieć tu zgromadzone, na uſzanowanie Pani naſzey. Pragnelibyśmy, wſzyſtkim ſtworzeniom y nie czułym, dać zmyſł y ſerce, aby wraz z nami, kłaniały ſię, wychwalały, y ſławiły Królową naſzą. Lecz, gdy to bydź nie może, my przynaymniey na mieyſcu narodów, za wſzyſtkie ſtworzenia, imieniem wſzyſtkich Synów tey Korony, tu nieprzytomnych, ninieyſzą Koronacyą, dziękuiemy tey Pani. Że iako raz, raczyła przyiąć na ſiebie tytuł Królowy Polſkiey; tak dalece, że przed wiernym ſługą ſwoim, Juliuſzem Mancinellem, Zakonu mego, choć nieznaiącym Polſki, ale tylko, różne tytuły, y nazwiſka chwalebne, wynayduiącym Maryi; ſkarżyłaſię. *Et cur me non vocas, Reginam Poloniæ?* A czemu mnie nienazywaſz, Kró- *Nadas in Ann dier. Illuſtr.*

lową Polſką? To my wiedząc, tą uroczyſtą Koronacyą, za Panią, y Królową naſzą, ią wyznawamy.

Wiecież bowiem, Synowie koronni, co my chcemy czynić, przez te chwalebnie powtorzone, cudownych obrazów Maryi, Koronacye? Podobno, chcemy iey podziękować, za cudowne łaſki, w tych Obrazach, niektórym ludziom świadczone? To ieſt nakoniec, prywatny interes: bo dla oſobnych ludzi, świadczone dobrodzieyſtwa. Lecz za co, z tą okazałością, z tym zgromadzeniem ludzi godnych, z tą assyſtencyą, Woyſka Koronnego, y nieprzeliczonego ludu, koronuiemy Maryą? Ah! godna ieſt, mówiemy, Marya, tych honorow, za tyle łaſk, które całemu Króleſtwu naſzemu, dotąd świadczyła, y świadczyć ieſzcze nie przeſtaie. A kto bowiem, wiarę S. wiarę Katolicką, przez te wſzyſtkie lata, á mianowicie pod czas powſzechnego zamięſzania od herezyi, kraiów nam przyległych, w takiey wolności narodu naſzego, przy takiey niegdyś mocy, potężnych z rozmaitych sekt, utrzymał? Marya, królowa Polſka. Kto tę Koronę, z iawnych niebeſpiecz-

czeńſtw

czeńſtw wyrwał, y przy ſwoiey wolności dotąd zachowuie? Jać wiem, że Politycy, mogą znaleść tak wiele przyczyn doczeſnych, tey rzeczy. Mogą, klęſki dawnieyſze narodu naſzego, na nieſzczęśliwość wiekow owych; albo utrzymanie do tych czas wolności, męſtwu y dzielności ſwoiey, przypiſać. Chwała Bogu! że mówię przed Prawowiernemi, ktorzy niewierzą w ſzczęście, ale w iedynego Boga, który światem całym, y króleſtwami rządzi. Ni, niewſpominam ia tu wam, Bracia moi, dawnieyſzych czaſow: Powiedźcie mi! przed lat więcey niż ſto, pod czas owey nayciężſzey, á nayboleśnieyſzey, bo od właſnych poddanych zaczętey woyny, za Jana Kazimierza, gdy iuż pograniczne narody, Króleſtwo to, na części między ſobą dzieliły. Gdy ſiedm razem woyſk nieprzyiaźnych nam, á wſzyſtkich liczniey ſzych od naſzych: Kozackie, z niezliczoną Czernią, Tatarſkie, Tureckie, Moſkiewſkie, Szwedzkie, Pruſkie, y Węgierſkie, wſzyſtkie prawie Prowincye, oyczyzny tey, pośiedli; gdyby była Marya, wiernego ſługę ſwego, Xiążęcia Jerzego, Sebaſtiana Lubomirſkie-

ſkiego, Marſzałka Wielkiego Koronnego; y Sławnego woiownika, á Porucznika na ten czas, pod Huſſarſką Chorągwią, drugiego Xiążęcia Stanisława, Woiewody Krakowſkiego, (mianuię przez to) Stefana Czarnieckiego, wyraznym napomnieniem ſwoim, na obronę narodu tego, nie wzbudziła. Niewiem, niewiem, Słuchacze moi, coby do tychczas z Oyczyzną naſzą było. Teyto to Pani, za dochowanie dotąd Króleſtwa naſzego, y obronę przeciwko nieprzyiaciołom, temi Koronacyami dziękuiemy, mówiąc do niey: *Benedixit Te Dominus in virtute Tua, quia per Te, ad nihilum reduxit inimicos noſtros.*

Iudit. 13. 22.

Aieżeli, bardziey nas tyka włáſny, niż publiczny interes; patrzaymyż na ten cudowny Obraz. Izali to ſamo mieyſce, które dla licznych łaſk, przez przyczynę Maryi tu świadczonych, ſłuſznie możemy, po Concilium Niceńſkim, *Fons ſalutis*, Zrzodłem pociech, w tylu potrzebach ludzkich, nazwać; niewyświadcza, że Marya ieſt, ſzczegolnym tytułem Panią naſzą. Rok był 1513. kiedy Ubogi człowiek, ale nabożny do Matki Boſkiey, *Jakob Ado*, dnia 15. Sierpnia,

Hiſt. Con. vent. PP. de Obſerv.

po-

poświęconego Wniebowzięciu Maryi, po spowiedzi y kommunii, przechodząc się wieczorem, po sadzie swoim, na tym samym mieyscu, gdzie ten Kościoł stoi, uyrzy nagle, wielkie światło około iednego drzewa. Na który widok przelększy się, gdy niewie co czynić ma, usłyszy głos z drzewa: *Nieboy się, Ja chcę na tym mieyscu, widzieć chwałę Syna mego, y dodać pomocy strapionym.* Słyszeli ten głos, blisko będący Sąsiedzi; y pytali, z kimby rozmawiał. Ukazał im drzewo gruszkowe, na którym, obaczyli też samą Figurę, którą tu teraz czciemy, z koroną na głowie, z berłem w prawey ręce, á maleńkim Jezusem w lewey. Znać od Aniołow, iako niegdyś Domek Loretański, y tak wiele innych Obrazów, przyniesioną. I od tego zaraz czasu, Obraz ten, wielkiemi łaskami słynąc, nawiedzenia z rożnych mieysc ludzi, odbierać począł. Gdyby bowiem kto, chciał się pytać tey Pani, iako niegdyś Jan Chrzciciel przez posłów swoich, Syna iey: *Tune es, an alium* *Math*
expectamus? Ty żeś to iest, Pani na- *11. 3.*
sza, która zasiadasz w Niebie, na prawicy Syna twego, á tu, to mieysce,

iedne-

iednego niegdyś ubogiego Kmiotka, ku chwale twoiey, y Syna twego, obrać raczyła? *Tune es?* Tyżeś to, pociecho Nieba, która nie maiąc dosyć, w tylu Obrazach, po całym świecie, świadczyć łask, ieszcze to mieysce, ku pociesze wiernych, ku pomocy Ziemi tey, dla ozdoby miasta Xiążęcego, za pomiészkanie swoie obrałaś. *Tune es?* Odpowiedziałaby, słowy tegoż Syna
Ibid. swego: *Euntes, renunciate quæ audistis, & vidistis; Cæci vident, claudi ambulant, leproci mundantur, surdi audiunt, mortui resurgunt.* Idzcie wierni moi, y opowiadaycie na cały świat, cudowne łaski moie, na tym mieyscu świadczone: *Euntes renunciate, quæ audistis.* Opowiadaycie co słyszycie: że 12 wzrok utracony, cudownie tu odebrało, *Cæci vident;* A między temi, nayzacnieyszy, y ze wszystkich też naywdzięcznieyszy, za odebrane zdrowie, J. O. X. Jerzy Lubomirski Chorąży W. K. Który trefunkiem będąc postrzelony w twarz y oko śrótem, za poleceniem się tey cudowney Matce, bez obrazy oka, śróty wyięte. Otoż ie macie, w złoto oprawne, przy tym Obrazie: *Renunciate quæ vidistis.* Opowiadaycie, iako w różnych

cho-

chorobach, kaliectwach, y niemocach, za udaniem się na to mieyce, trzydzieſtu y piąciu, dotąd cudownie uzdrowionych, zoſtało: *Claudi ambulant, ſurdi audiunt.* Jako, od ciężkich niemocy paraliżu, y trądu, za przyczyną tey Pani, nagle uleczonych, nad 30 y więcey rachuią. *Leproſi mundātur.* Od czarów zaś, y czartoſtwa uwolnionych, także konaiących iuż, lub w wodach utonionych, y umarłych, a do życia za przyczyną tey Matki przywróconych, nad 14, rachuie ſię: *Mortui reſurgunt.*

I niemożna tu, niewierzyć tym cudom, o których ſłyſzemy. Chyba że kto chce, znieść z całego świata, wſzyſtkę wiarę ludzką; chyba że niechce, aby iemu ſamemu wierzono, choćby co nayprawdziwſzego powiadał, gdy nie chce wierzyć, powieściom tak pewnym, hiſtoryi tego mieyſca tak dawney. I także, wierzemy my S. Auguſtynowi, powiadaiącemu o tych cudach, które ſię działy, przy Relikwiach S. Szczepana pierwſzego Męczennika, y przez ſame kwiaty, o Relikwie te potarte? Albo tym cudom, na które ſam patrzał, przy przenieſieniu ciał SS. Gerwa-

ze,

zego y Protazego? Wierzemy, świadectwu S. Ambrożego, o tych cudach, którym sam przytomny był w Medyolanie, przy grobie SS. Nazaryusza y Cella, iako sam powiada, w kazaniu na ich dzień: że nie tylko bliscy, ale y dalecy mieyscem, cudowney przyczyny ich doznawali? Bo tak mówił: *Non clauditur locis, quod diffunditur meritis, invocasti ubiq; Martyrem, ubiq; te exaudiet ille, qui honoratur in Martyre.* Ey! ieżeli lascę Moyzesza, różdżę Aarona, tak słabym rzeczom, Bóg użyczył mocy swey, do czynienia wielkich cudów w Egipcie. Jeżeli do iedney chustki Pawłowey, do iednego cienia Piotrowego, tak mizernych z siebie rzeczy, Bóg przywiązał cudowną moc, leczenia wszystkich, á wszystkich niemocy? A czemu my, tak mało trzymamy, o mocy tey Pani, która w iedney ręce, trzyma Syna Boskiego, iako Matka Jego, w drugiey, piastuie berło iako Pani świata całego? Jakoby niemiała większey mocy do czynienia cudów, nad wszystkich sług Boskich y swoich?

Ni, nietrzeba tu nam, tak trzymać o tym cudownym Obrazie, iako o innych.

innych. Inne Obrazy, naypiękniey wymalowane, nie więcey ważą, okrom ſztuki malarſkiey. Inne obrazy, naygodnieyſzych ludzi wyrażaiące, y iedney łaſki nam dać, y naymnieyſzego cudu uczynić niemogą. Inne obrazy, choć święte, choć od niektórych ludzi bardzo czczone, w Kościele iednak Bożym, żadney publiczney czci niemaią, póki za takie, uznane nie będą. Lecz, co należy do Obrazu tego, na tym mieyſcu ukoronowanego, trzeba nam wiedzieć, NN. co ieſt Koronacya cudownych Obrazów. Bo Kościoł Boży, iako we wſzyſtkim, Duchem Swiętym rządzący ſię, chcąc wſzyſtkie rzeczy pewnie, y bez zawodu żadnego czynić; ieżeli pierwſzych wieków, o tych SS., których lud za Męczenników miał, pilne pytanie czynił; czy prawdziwie wiernemi byli, czy prawdziwie za wiarę Chryſtuſową, za Imie iego, albo cnotę pomarli? Jeżeli dotąd, ſurowe dzieią ſię pytania, około tych w Bogu zmarłych, których my wſzyſcy, w iakim kraiu, za wielkich Swiętych, y cudownych mamy. Podobney pilności, używa Kościoł S. przy Koronacyi Cudownych, Matki Bo-

ſkiey Obrazów. Nikt z wiernych niewątpi, o cudowney mocy tey Pani, nikt niewątpi o powadze Jey na niebie u Boga. A poſtaremu Kościoł nasz, dla wſzyſtkiey pewności, rozkazuie tu pewne reguły zachować. Niewprzód każe, koronować te Obrazy, choć wſławione u ludzi cudami, aż wprzód też ſame cuda, przez Namieſtniczą Biſkupią powagę, uznane za prawdziwe nie będą. Aż wprzód, ſam Naywyżſzy mieyſca Paſterz, wſławiać ſię, o koronacyą tego Obrazu nie będzie. Naten czas dopiero, rozkazuie Kościoł, że wſzyſtką uroczyſtością, y przepiſanemi obrządkami, poświęconemi koronować ie Koronami. Na ten czas, każe czcić te Obrazy, iako inſtrumenta, cudownych łaſk Boſkich, á znaki wielkich dobrodzieyſtw Matki Boſkiey. Na ten czas, każe ie wiernie chować, iako nayżywſze, przedziwney tey Matki, wyrażenia. Jako, mocniey nad inne Obrazy, wzbudzaiące, w nas affekt y nabożeńſtwo ku Maryi. Na ten czas, każe pogladać na te Obrazy, á kłaniać ſię w nich, zaſiadaiącey w niebie Maryi, każe ſię ſpodziewać, że iak zaczeła na tym mieyſcu, Imie

Boſkie, y ſwoią chwałę, przez tyle cudów pomnażać, tak y daley, na proźby ludzkie, też ſame łaſki; świadczyć będzie.

Ale te częſto bywaią koronacye? Tak też mówią Heretycy, przymawiaiąc nam, o częſte wzywanie SS. Pańſkich, albo Królowy ich; gdy ſię im iednemiż ſłowami, iednemi modlitwami, długo modlemy. Jakoby ta rzecz, była naprzykrzona Swiętym, y nierozumna dla wiernych. Lecz my wiemy, iaka ieſt różnica, między rzeczami ludzkiemi, á Boſkiemi. Honory y czci bynaywiękſze, ale częſte y też ſame powtarzane, przykrzą ſię ludziom; co ſię im raz podoba, innego razu tęſknią ſobie w tym. Lecz Bogu, y Matce iego, co ſię raz podoba, záwſze ſię podoba. Ona wie dobrze, że ta cześć, którą iey tu czynim, pochodzi z prawego ſerca naſzego, ieſt na pomnożenie chwały iey na ziemi, na zawdzięczenie łaſk świadczonych, na uproſzenie dalſzych dobrodzieyſtw, wynaleziona; á iakoż nie ma ſobie w niey podobać? Te mowy, uſkarżaiące ſię na częſte takie honory Maryi, ſą albo ludzi ſkąpych na cześć Jey, albo leniwych, y niechcących żadney przy

krości podiąć, dla przysługi Maryi. Niech się nikt niedziwuie, częstym tym Koronacyom. Bo ta Pani, iako nie iednego królestwa, nie iedney ziemi, nie iednego ludu, ale całego świata iest Panią, tak nie iednę, ale wiele ma, na głowie swoiey koron, świadczy Jan S: *In capite ejus, diademata multa.* A wreście, kiedy Ta
Apoc. 19.12 Pani nayłaskawsza, nieprzestaie na każdym mieyscu, wielkich y osobliwych łask nam świadczyć; á iako my, na każdym tym mieyscu, nie mamy iey bydź za to wdzięcznemi? Poki tedy będzie po całym świecie, poki w Królestwie naszym, wielkiemi łaskami Obrazów słynących Maryi stanie; poty ią, iako Panią wielowładną, iako Królową naszą wiecznie w narodzie naszym panować maiącą (według tego, co sama powiada: *In sempiternum*
Isai. 47. 7 *ero Domina.*) Jako naypotężnieyszą Pośrzedniczkę naszą, koronować nie przestaniemy.

WTORA CZESC.

Słusznie Koronuiemy Maryą na tym mieyscu, iako naypotężnieyszą Pośrzedniczkę naszą do Boga.

O! co my to za wieków doczekali! NN. Innego czasu, wielcy miłośni-

śnicy Boga, y miłośnicy Maryi, ſzukali wynaydowali y przeſadzali ſię na pomyślne tytuły, y pochwały Maryi. Teraz zaś, za odmianą obyczaiow, tak ſię odmieniły zdania ludzkie, że nie mogą znieść, niektórych pochwał y tytułow które iey, po Oycach SS. z całym Kościołem daiemy. Boli ich, gdy Maryą Pośrzedniczką naſzą, na uproſzenie nam wſzyſtkiego u Boga, nazywamy. Jakoby ten tytuł, był nieprzyzwoity iey, á przeciwny honorowi Syna, którego znamy bydź naywyżſzym Pośrzednikiem naſzym do Oyca. Dziwna to zaiſte ieſt rzecz, przedtym, gdy ludzie umieli dobrze żyć, a nie umieli o wierze wiele rozmawiać, świadectwem S. Pacyana Biſkupa, *Sciebant mori, neſciebāt diſputare*; naymniey nieuważano, y nie rozmyślano wiele, nad tym tytułem pośrzednictwa Maryi. Teraz zaś, za odmianą rzeczy, gdy ludzie, nie umieią dobrze żyć, a umieią, około naypierwſzych wiary naſzey artykułów, obſzernie mówić, w każdey rzeczy trudności czynić, kweſtye zadawać, obrażaią ſię tym tytułem, Pośrzedniczki naſzey, iakobyśmy wiele, y nazbyt duſali przyczynie Matki, z krzywdą Syna iey.

Pacianus Epiſ.

Ale nadaremnie to wſzyſtko, daremnie przeciwnicy honoru Maryi, ſamego tylko Chryſtuſa, Pośrzednikiem naſzym nazywaią. y zwyczaiem ſwoim, do piſma, y owych ſłów Pawła: *Unus eſt mediator Dei & hominum, homo Chriſtus Jesus.* Przydaią to ſłowo: *Unus tantùm* Jeden tylko; na znieſienie, przyczyny SS. Pańſkich za nami, y Królowy ich. Wyznaiemy my Chryſtuſa, naypierwſzym Pośrzednikiem naſzym do Boga, wyznaiemy Maryą, ze wſzyſtkich SS. Pańſkich, y Aniołow, naymocnieyſzą Pośrzedniczkę naſzą do Boga. Chryſtus, ieſt Pośrzednikiem między Bogiem, y ludzmi; Marya, ieſt Pośrzedniczką, między nim, y nami. Jeżeli bowiem, ſam Bóg (powiada Auguſtyn) ſam Bóg, który zna dobrze, wſzyſtkie potrzeby ludzkie, ſam ie opatruie! chciał iednak, aby Abraham wſtawiał ſię do niego za Sodomą, Moyżeſz, y Aaron, za ludem ſwoim; Job, za trzema przyiaciołami ſwemi, Jeremiaſz, za miaſtem Jerozolimą, y obywatelami iego. Za co my, przydaie Bernard S. nie mamy tego przywileiu uznawać w Maryi, który ma z daru Bożego, który

1. *Timot.* 2. 5.

 iey

iey przyznaie, cały Kościoł. Tak iest, mówił ten Oyciec: *Magnifica gratiæ Inventricem, Mediatricem salutis, restauratricem sæculorum, hæc enim de illa, cantat Ecclesia.* Prawda iest, mówił daley tenże Bernard, że dość potężny, do uproszenia nam wszystkiego, iest Chrystus, Pośrzednik nasz; ale że ten Pan, oraz y sędzia nasz iest: *Non erat nobis bonum, hominem esse solum.* Potrzebowaliśmy, do tego samego Pośrzednika innego, który niemógł się nam lepszy dostać, nad Maryą: *Opus est mediatore, apud Mediatorem istum, nec alter nobis ultilior, quàm Maria.* To my Pośrzednictwo, uroczystością terazniey szą przyznaiemy Maryi. Bo dla tego, że wyznawamy ią tu, Pierworodną ze wszystkiego stworzenia, samego Syna Boskiego pośrzednika naszego, tym samym, wyznawamy po Oycach SS., że ona więcey nad wszystkich Aniołow, nad wszystkich SS., wyiednać nam może. Bo czegoż, proszę ia was, niedostaie iey, do tego tytułu? Jeżeli potrzeba, zdaniem S. Antonina Arcybiskupa; aby ten, co za innemi się wstawia, godzień był bydź wysłuchanym? Otoż Marya, iako Matka

Epist. ad Canon. Lugd.

Serm. 2. in Adve.

Bo-

Boska, naygodnieysza iest ze wszystkiego stworzenia. Jeżeli, potrzeba zasług, do skutecznego wyiednania? Otoż Marya, iest ze wszystkich ludzi, y Aniołow, nayzasłużeńsza u Boga. A iakoż, tak wielowładną Pośrzedniczkę, dla godności swey, dla zasług swoich, szanować tą Koronacyą niemamy?

Ah Słuchacze! mieymy tylko dziś w spaniałe myśli o tey Pani. Co bowiem, S. Paweł, o poczynaiących wiernych, napisał: *Accedentem ad Deum, oportet credere.* To nam, poczynaiącym mówić, o pośrzednictwie za nami Maryi, mocno trzymać należy; że tu, ani mówić, ani zrozumięć, mocy tey Maryi, do uproszenia nam wszystkiego u Boga, nie można, bez wyznania wiary, o Macierzyństwie Jey. Tak wielka to bowiem rzecz iest, bydź Matką Boską, bydź Rodzicielką Stwórcy swoiego, nosić w żywocie, karmić piersiami, żywić przez długi czas, Boga swoiego; że S. Tomasz ze wszystkiemi uczonemi, naymniey nie wątpi, godność tę macierzyńską, nieskończoną nie iako nazywać. Tak sądził, y S. Grzegorz Papiez, pisząc na pierwsze xięgi Królewskie:

Hebr 11. 6.

Div. Thom 1. p. Quæst 25. a 6. ad4

wſkie: Kto chce, prawi poznać go-„
dność Matki Boſkiey niech pierwey,„
ieżeli może, pozna godność Syna„
Boſkiego; bo te Imiona, tak ściśle z„
ſobą złączone ſą; iż kto wſpomina„
Matkę, wſpomina y Syna. Niemo-„
żna znać Matki, nieznaiąc Syna. Y„
ieżeli kto, o iedney z tych oſobie, to„
ieſt o Synu, powie; że ieſt nieſkoń-„
czona, ia też to powiem o drugiey.„
I dla tey to godności macierzyńſkiey, już nie maſz tego tytułu, tego przywileiu ſzczeremu ſtworzeniu podobnego, ktoryby Maryi powinny nie był. A gdy Syn iey naymilſzy, dany nam ieſt od Oyca, za pośrzednika; dana nam y Marya Matka iego, za Pośrzedniczkę do Syna. Tak mówiemy do tey Pani, po S. Bernardzie: *Ille, electus ex omnibus quæ ſunt, Tu electa ex omnibus, quæ per Ipsū ſunt.* *Serm. de B. V.*

Prawda ieſt, że u ludzi, bydź matką choć naygodnieyſzego człowieka, nie czyni to żadney godności u Boga; y wydać na świat, choćby Monarchę naywyżſzego, lubo to ieſt wielki honor u świata, przed Bogiem iednak, nie przydaie żadney łaſki y cnoty. Nie tak ieſt, z macierzyńſtwem Boſkim, ta ſama rzecz, iako

ozna-

oznacza godność, nad wszystkie godności, tak daie łaski, nad wszystkie łaski naywyższe. Bo iest łaska, iak mówią Oycowie SS. uświęcaiąca, y wynoszaca Maryą nad wszystkie stworzenia. Dla tego bowiem tytułu Macierzyństwa, tak ściśle Marya; iest z Bogiem czyli spokrewiona, iako iedni OO. mówią; czyli spowinowacona, iako drudzy chcą; czyli złączona, iako inni, (podobno naylepiey.) powiadaią. Dosyć powiedzieć: że nie masz, tak mocnego związku natury, niemasz tak bliskiego między ludzmi powinowactwa, tak ściśley przyiaźni u ludzi, iako iest między Synem Boskim, y Matką Boską. Bo dla tego, że Ciało Chrystusa, iak mówił Augustyn, iest ciało Maryi, że ta krew, którą dała Synowi, iest taż sama która przelana iest, za nas na Krzyżu; że ta natura ludzka w Chrystusie, ktora dziś zasiada na prawicy Oyca, iest cząstka natury, którą mu Matka użyczyła; iuż niepoięta ztąd powstaie chwała Maryi, iuż dlatego, wielowładną Jey moc u Boga, na wstawianie się za nami, przyznać musiemy. A tak wielowładną moc, że iako Syn iey, dla złączenia natury ludz

kiey,

kiey, z naturą Boſką, cokolwiek w życiu ſwym czynił, czynił to, iako Bóg Człowiek, mocą Boſką, y abſolutną; tak Marya, dla ściſłego związku ſwego z Bogiem przez Macierzyńſtwo, cokolwiek czyni na Niebie y na ziemi, czyni to, iako Matka Boſka, mocą wielką, y wielowładną. Wſzyſtkie ſprawy Chryſtuſa, nazywamy, ſprawy Boſkie, ſprawy Boga Człowieka; wſzyſtkie też ſprawy Maryi, przez rożnicę, od uczynkow nayświętſzych ludzi, nazywamy: ſprawy ſamey Matce Boſkiey przyzwoite. I ieżeli przed tym, cokolwiek Marya czyniła, mówiła, myśliła, wſzyſtkie te uczynki, ſłowa y myśli iey, były wielce doſkonałe, przezacne, y ſamey Matki Boſkiey godne. Pocieſzcie ſię wierni! Bo gdy y teraz wſtawia ſię do Boga za nami, wſtawienię iey, ieſt przemożne, wielowładne, y iedney tylko Matce Boſkiey pozwolone.

Y ta to ieſt, wielka pociecha naſza, iż o cokolwiek, za nami proſić będzie Boga Marya, wyſłuchana bydź muſi, mówi S. Antoninus Florencki: *Tum quia, rationem habet imperii; tũ quia, impoſſibile eſt eam non exaudiri.* Oto Marya, iako Matka, ma prawo do

De laud. Virginis.

do Syna, ma moc do rozkazywania mu. I ieżeli Syn Boſki, iako ſam mowił, nieprzyſzedł znośić prawa Moyżeſzowego, ale dopełnić go: Co pokazał po tyle razy, naymnieyſze prawa, opiſy, aż do obrządków ſtarozakonnych wypełniaiąc A miał znieść, prawo natury, y Boſkie, o ſzanowaniu Rodziców? Słuchał iey za dni życia ſwoiego, á niema teraz poſłuchać prozby Jey? Prawda, że Marya kiedykolwiek proſi, proſi zawſze iako pokorna ſłużebnica Boſka, lecz w ſercu kochaiącego ią Syna, rozkazuie

De excel. Virg. iako Matka; mówił S. Anzelm: *Simerita invocantis, non merentur ut exaudiatur, merita tamen Matris intercedunt, ut exaudiatur*. Potrzeba bowiem zawſze, y w każdey rzeczy, czynić powinną rożnicę, między Matką Boſką, y ſługami Boſkiemi. My, wiele dufamy, przyczynie SS. Pańſkich u Boga, y dobrze czyniemy. Bo też, wiele waży u Boga, uſilna prozba każdego z Swiętych, mówi S. Ja-

Jacob 5. 15. kob: *Multùm valet, deprecatio juſti aſſidua*. Lecz, ta ieſt rożnica, między przyczyną SS. Pańſkich, y Matki Boſkiey: że Bóg, kiedy ſłucha przyczyny SS. ſwoich, czyni to z ſzczegulney

do-

dobroci swoiey, czyni im wielką łaskę, oświadcza im znaczne miłosierdzie. Gdy zaś, słucha prozby Matki swey, czyni to z nieiakiey sprawiedliwość, y niby powinności; gdyż zawsze Syn powinien słuchać y szanować Matkę swoią, iako mówił, sławny affektem ku rodzicom swoim, Salomon Król: *Pete Mater mea, neq; enim fas est, ut avertam faciem meam a Te.* 3.Reg 2. 20
My wszyscy wierni, mamy pewne słowo, y obietnicę Chrystusową, o wysłuchaniu nas od Oyca przedwiecznego, o cokolwiek go, w Imie Syna prosić będziemy. Lecz pamiętaymy zawsze, że tu mowa iest, nie o iakimkolwiem człowieku, nie o słudze Boskim, nie o przyiacielu, maiącym zupełną poufałość do przyiaciela swego; nie o faworycie maiącym znaczny respekt u pana swego, nawet, nie iest tu mowa, o iakieykolwiek matce, ale o Matce iedynego Boga, á iakoż my wiele iey dufać, Bóg wiele dla niey, uczynić niema?

Tęć to moc wielowładną, w wyiednaniu nam wszystkiego u Boga, tą uroczystą Koronacyą pochwalamy w Maryi. Bo cóż chcemy, tą okazałością, temi tryumfalnemi znakami oświad-

świadczyć, ieżeli nie publiczną radość, kto ą mamy, z tak potężney Pośrzedniczki naszey u Boga? Ktorey, iako mówią Oycowie SS., nic nie podobnego nie iest do wyiednania, cokolwiek iest u Boga podobnego, do dania. Patrząc bowiem, na tę publiczną chwałę Maryi, na tym mieyscu, zdaiemi się że widzę Jozefa Patryarchę, niedawno nieznaiomego w Egipcie, zataionego przed wielu, zapomnianego od wszystkich; wkrótce iednak, za przyczyną Ministra, dworu Króla Faraona, do naywyższey chwały, w państwie onym wyniesionego. Widzę go znakami królewskiemi ozdobionego, na tronie chwały zasiadaiącego, od ludu wszystkiego obtoczonego, przy publicznym

Gen. 43. 41. odgłosie: *Clamante præcone, ut coram eo, omnes genu flectant.* Coś podobnego, stało się na tym mieyscu z Maryą. Półtrzeciasta lat upłyneło, iako Marya czekała tey czci swoiey, wiele łask cudownych, iakoście słyszeli, y ieszcze słyszeć, y czytać możę będziecie, w tym Obrazie wiernym świadczyła; y nie było wielu, coby ie znali, coby ie, iak godna rzecz była, słusznie iey odwdzięczali. Aż wzbudził

dził Bóg, ducha Wielkiego Urzędnika Koronnego, J.O. Xcia Chorążego Koronnego, y Godney Małżonki Jego; ktorzy, na sobie samych, doznawszy, cudowney opieki tey Matki; uczynili iey tę chwałę, ktorą dziś widziemy. Ozdobili Ją, temi drogiemi Koronami, wynieśli ią, na ten Tron chwały, każąc nam, z rożnych stron sprowadzonym, wołać: *Ut coram Ea, omnes, genuflectant.* Aby ią wszyscy odtąd. za Panią swoią, za naywyższą Pośrzedniczkę swoią do Boga, wyznawali.

Ponieważ zaś, y Chrystus Pan, wyraznie mówi, kto uczyni wolą Oyca mego, ten mi tak miły, iak Matka, abo Brat iest: y Wielebny Beda, o Maryi powiada: *Dei Genitrix, & inde quidem Beata, quia verbi Incarnandi, ministra facta est temporalis, sed inde multô beatior, quia ejus, semper amandi custos manebat æterna.* Dlatego też y my, te honory świadczemy Maryi, wiedząc o wielkiey iey przyczynie za nami; tak dla godności Macierzyństwa swego, iako y dla nieporownanych zasług swoich. Jakożkolwiek, bowiem, do wyiednania u kogo potrzebney rzeczy, wiele wa-

L. 4. C. 4. In Luc C. 11.

ży

ży godność proſzącego, więcey iednak pomaga, gdy do godności, zaſługi ſwe przyda. Bo godność ſama, daie powagę proźbie; lecz godność złączona z zaſługami wielkiemi, wymaga wſzyſtko. I te to wielkie zaſługi Maryi, Koronacyą tą wyſławiamy, będąc pewni, że dla zaſług ſwoich, wiele nam u Boga z iednać może.

Lecz, na iakie ia ſię tu niezbrodzone puſzczam morze, wſpominaiąc, niezliczone zaſługi Maryi? Wiemy bowiem, ze wſzyſtkich zaſług przed Bogiem, iako początek, tak y miara, ieſt łaſka Boża. Ale, ktoryż rozum poymie tę łaſkę, ktorą w pierwſzym momencie poczęcia ſwego, odebrała Marya? Kto, obeymie tę łaſkę, ktorą, przy poczęciu Syna Boſkiego, doſyć iuż pełną łaſki będąc, obdarzona była? Prawda, że y o Chryſtuſie Panu, mówi Jan S. że był pełny łaſki
Ioa.1. Bożey: *Vidimus Eum,-- plenum gratiâ.* Prawda, że o S. Szczepanie, świadczy S. Lukaſz, iż był pełny ła-
Act. ſki Bożey: *Stephanus plenus gratiâ.*
6. 8. I nie day Boże, abyśmy mieli Maryą, rownać w łaſkach. z dawcą wſzyſtkich łaſk, Synem iey; ale też nie

nie day Boże! abyśmy łaſk iey użyczonych, nie miele przenośić, nad łaſki, ktoremużkolwiek z Swiętych użyczone. Ponieważ wiemy, z wyrokow Oycow SS. że taka użyczona była Maryi łaſka, iaka tylko, ſzczeremu ſtworzeniu, użyczona bydź może: *Tanta gratia, Virgini data eſt, quantā uni, & puræ creaturæ, dari poſſibile eſt.* Bern. Serm. 15. de B. V. W tey zaś łaſce, nie ſtraciwſzy iey y na ieden moment, á uſtawicznie pomnażaiąc ſię, pomyślcież ſobie NN. iaki ſkarb nieoſzacowany zaſług, przez całe życie ſwoie, żebrać mu ſiała Marya. Niedziwuię ſię teraz, Oycom SS. mówiącym: że iednym zezwoleniem, na przyięcie Syna Boſkiego, do wnętrzności ſwoich, więcey ſobie u Boga zaſłużyła Marya, niżeli wſzyſcy oraz Męczennicy, przez znieſione dla Imienia Chryſtuſowego męki; wſzyſcy Wyznawcy, przez naydoſkonalſze ſprawy ſwoie. S. Bernard: Senen Serm. 15. de Feſt. B. V. M. Coż tedy trzeba pomyślić, o zaſługach tey Pani, noſzącey w żywocie ſwoim, przez dziewięć mieśięcy Syna Boſkiego, karmiącey go pracą ſwoią, uſtawicznie z wielkim pożytkiem ſwoim, obcuiącey znim, ſłuchaiącey Boſkich nauk iego; cier-

piącey w raz, z ſprawuiącym okup zbawienia naſzego? Jak tam muſiały bydź wielkie zaſługi, po w Niebowſtąpieniu Syna iey, w uſtawicznych aktach nadoſkonalſzych, długi czas żyiącey? w uſtawicznym obcowaniu z Aniołami, w uſtawiczney bogomyślności, y zachwyceniu w niebie; w tenczas, nauczaiącey Apoſtołow; wtenczas, wſpomagaiącey przez modlitwy ſwe Kościoł pierwiaſtkowy; w ten czas, nawiedzaiącey mieyſca święte, i wſzelkie naywyśmienitſze cnoty, wypełniaiącey? A to, bez żadney naymnieyſzey przeſzkody; nie od ciała ſwego, nie od duſzy, nie od pokus, nie od rzeczy widzialnych? Ktorenże rozum poymie, przy takiey łaſce, iakie zaſługi zebrała Marya? O! zaprawdę, taka wielkość zaſług, przechodzi wſzyſtkie poięcia ludzkie. Takiey wyſokości świątobliwości, iuż y ſami Aniołowie, doyrzeć nie mogą. Sam Bóg, Stwórca iey, ſam naylepiey, poznaie, y policzył, wſzyſtkie zaſługi iey: *Ipse creavit illam in Spiritu S. & vidit, & dinumeravit, & mensus est.*

Eccle 1. 9.

I te to nieoſzacowane zaſługi przed Bogiem, tą, ktorą widzicie, ko-

ro-

ronuiemy w Maryi Koroną. Lubo bowiem, iako ludzie, obyczaiem ludzkim, odprawuiemy tę święrą ceremonią, podobnych nieco chwały używaiąc znakow, ktorych przy Koronowaniu Monarchow, y Monarchiń zażywamy. A poſtaremu, nie doczeſnych tu honorow, nie świeckiey godności, winszuiemy Maryi; ale zaſług u Boga, przez świątobliwe życie zebranych. Ta to była świątobliwość życia, ktorą naywięcey Bóg, poważał w Maryi, nad wſzyſtkie przyrodzone dary. Ta była świątobliwość, dla ktorey, ią Bóg obrał ſobie za Matkę; tak dalece, że lubo wyznaiemy: iż żadne ſzczere ſtworzenie, nie mogło doſtatecznie zaſłużyć Wcielenia Syna Boſkiego; á poſtaremu, beſpiecznie mówiemy po SS. Oycach: że iedna Marya, ze wſzyſtkiego ſtworzenia, przez ſwoią świątobliwość życia, przyſpoſobiła ſię naylepiey, do przyięcia w żywocie ſwym, Syna Boſkiego. A iakoż, tak wielkiey świątobliwości, ſzanować, y pochwalać temi uroczyſtemi koronacyami, niemamy?

A co ieſt ta Koronacya, z intencyi naſzey NN.? Jeżeli, nie doczeſna

nadgroda, y przypadkowa chwała, od ktorey w całym życiu, daleka była Marya? Co bowiem, S. Paweł o Chrystusie Panu; to my, z winnym przystosowaniem, mowić o Matce iego, możemy: *Quod autem ascendit, quid est, nisi quia & descendit primùm.*
Eph. 4. 9. Co się dziwuiemy, tey chwale, ktorą tu czyniemy Maryi, á nie widziemyż my, że chocbyśmy Jey, iak naywiększą chwałę dawali, nigdy ią tak niewyniesiemy, iako się ona w tym życiu uniżała. Zadne stworzenie, niegodne bydź tak uczczone, iako Marya; bo też żadne stworzenie, tak się nie korzyło przed Bogiem, y ludźmi, iako Marya. Ona to sama, o sobie zeznaie, iż dla pokory, aż do macierzyństwa Boskiego, wyniesiona iest od Boga: *Quia respexit humilitatem Ancillæ suæ.*
Lucæ 1. 48.

Lecz, co ia chcę wszystkie zasługi, tey przedziwney Matki wyliczać; gdy wiem; że to iest skarbnica wszystkich zasług, zbior wszystkich cnot. Bo w ten czas, gdy w Aniołach, znayduią się wielkie cnoty, ale bez żadney zasługi przed Bogiem: W sprawiedliwych, znayduią się zasługi znaczne u Boga, ale pod boiaźnią utra-

cenia

cenia ich. W Maryi zaś, y wſzyſtkich łaſk, y wſzyſtkich cnot, y wſzyſtkich zaſług przed Bogiem, zebranie było; ktoremi, iak wiele ſobie u Boga zaſłużyła, iak wiele nam ziednać może, świadczy Anzelm S.: *Scimus Beatam Virginem, tanti eſſe meriti & gratiæ apud Deum, ut nihil eorum, quæ velit efficere, poſſit aliquatenùs effectu carere.* Jeżeli bowiem, ieden dar przyrodzony, iedna piękność ciała, tak zachwyciła oczy, y ſerce Aſwera Krola, że rzekł do Eſtery: *Quæ eſt petitio tua, Eſther?* Jeżeli, z wyroku ſamego Syna Boſkiego, iedna cnota wiary, tak ważna y potężna ieſt, że dla niey, Bóg wſzyſtko czyni: *Omnia poſſibilia ſunt, credenti.* Coż mówić, gdzie ieſt zebranie, wſzyſtkich razem darow przyrodzonych, y nadprzyrodzonych; wſzyſtkich cnot moralnych, y nadnaturalnych, iako w Maryi? A nieſłuſznież ią, w te dni, koronuiemy; iako, dla godności ſwey, dla zaſług ſwoich, naypotężnieyſzą przed Bogiem Pośrzedniczkę naſzą. A przytym, wielką y całą po Bogu Przyczynę, zbawienia naſzego.

Ser. de Conc. B. V.

Eſt. 7. 2.

Marc 9. 22

TRZECIA CZĘSC.

Słuſznie na tym mieyſcu Koronuiemy

my Maryą, iako naywiękſzą przyczynę po Bogu, zbawienia naſzego.

Wiem ia wprawdzie, iakiey tu oſtrożności używać potrzeba, w przyznaniu tego wielkiego tytułu, Maryi. Wiem, że naywiękſzą gorliwość, w pomnażaniu Jey czci, trzeba miarkować, nieomylnemi wiary naſzey wyrokami. Wiem, że dla dogodzenia iednych nabożeńſtwu, nie trzeba drugich obrażać uſzu, daiąc iey, nieprzyzwoite pochwały. Wiem zgoła, iako trzeba mówić; że ta Pani, ktorą widział Jan S. odzianą Słońcem nie ieſt ſamym Słońcem. I iakożkolwiek widzemy Ją dziś, ukoronowaną, iako Królową, niżſza iednak ieſt, od ſamego Króla. Znamy to wſzyſtko Katolicy, y gdy o tym ſamym upewniamy dziś wſzyſtkich, gdy iawnie powiadamy: że Marya, ieſt ſzczerym ſtworzeniem Boſkim, za co nie mamy przydać ku chwale iey, że ieſt nad wſzyſtkie ſtworzenia wyniesiona: *Primogenita ante omnem creaturam.* Gdy wyznaiemy, że Chryſtus ieſt Zbawicielem naſzym. Bo przez śmierć y krew ſwoią zbawił nas, niegodziż ſię nam po Oycach SS. nazywać Maryą, przyczyną zba-

Eccli. 24.

wie-

wienia naſzego, gdy Krew właſną w Synu ſwym, dała na zbawienie naſze? A uważmy no, iak wiele razy zarobiła ona ſobie, na ten chwalebny tytuł, zbawicielki świata? Ona ſama za ſprawą Ducha S. tego Pana, ktory nas zbawił, poczeła y porodziła; ona tego Baranka Bożego, ktory przyſzedł gładzić grzechy świata, pierſiami ſwemi karmiła, pracą rąk ſwoich, długo żywiła. Ona go w Kościele, przez ręce Symeona; pod Krzyżem, w ręce Oyca Przedwiecznego na okup zbawienia naſzego oddała; (bo nie ieſt podobna do wiary, aby ten Pan, ktory niechciał przyiąć życia z żywota Maryi, bez zezwolenia Maryi, miał go dla nas tracić, bez dozwolenia iey.) To tak wiele razy, zaſłużywſzy ſobie Marya, na ten chwalebny tytuł przyczyny zbawienia naſzego, a nie będzie go godna? Nie tak ieſt, mówim ſobie po S. Hieronimie: *Veneremur ſalutis auctricem, quæ dum Auctorem ſuum concepit de cœlo, nobis Redemptorem præbuit in terra.* To ieſt zdanie całego świata, ta nauka Kościoła tak Wſchodniego, iako y Zachodniego. I ma to za ieden cud S. Bernard: że odſzczepiwſzy

De Aſſum. B. V. M.

piwſzy

piwſzyſię, ten niegdyś kwitnący Kościoł, od Zachodniego; co należy iednak do chwały Maryi, y tego chwalebnego tytułu Zbawicielki świata; naypoźnieyſi, y nayupornieyſi Grecy, toż do dziśdnia mówią, co niegdyś, ſławni ich Oycowie: Atanazy, Grzegorz Nazianzeńſki, Bazyli, Chryzoſtom, Cyril, y Damaſcen. I to my dziś na Zachodzie wyznawamy, co przed nami wielcy Doktorowie Kościoła: Ambroży, Hieronim, Auguſtyn, Ildefons, y Bernard, mówili. Bo iakoż tey Pani zbawienia naſzego nie przyznać, gdy ona nam, y łaſki w tym życiu potrzebnę do zbawienia, y łaſkę oſtateczną przy śmierci, iedna.

Teć ſą dwa czaſy, w ktore naybardziey potrzebuiemy łaſki Boſkiey, y opieki Maryi; w życiu, y przy śmierci. W życiu, potrzebuiemy ſkutecznych łaſk do zbawienia, bo do zwyciężenia pokus, y uchronienia ſię wielu grzechow. Przy śmierci, potrzebuiemy oſtateczney łaſki, dokonania w miłości Boſkiey. Tę ſą dwa czaſy dla nas naybardziey krytyczne; bo od życia dobrego, zdaniem wſzyſtkich Oycow, zawiſła śmierć ſzczęśliwa.

Od

Od śmierci ſzczęśliwey, w łaſce Boſkiey, zawiſło zbawienie naſze. I gdy te oboie, Marya nam z oſobnego przywileiu ſwego, iedna u Boga: y w życiu potrzebne łaſki do zbawienia; y przy śmierci oſtateczną łaſkę; ſłuſznie mówię, ſłuſznie koronuiemy ią na ziemi, iako Pierworodną dobroci Boſkiey, iako naypierwſzą przyczynę zbawienia naſzego.

Ni, nietrzeba ſię dziwować, zawſze to powtarzam, tak wielkim honorom, ktore tu czyniemy Maryi, nad innych wſzyſtkich SS. Bo też, mówiąc co prawda, nikowu więcey po Bogu nie winniśmy za zbawienie naſze, iako Maryi. Wiemy dobrze, że bez łaſki Bożey zbawionemi bydź nie możemy, á znamy przez doświadczenie, iako nikt nam, mocnieyſzych, ſkutecznieyſzych łaſk, w tym życiu nie iedna, iako Marya. A dla czego bowiem, niechby nam kto powiedział, Archanioł Gabryel, przy Zwiaſtowaniu Maryi, nazwawſzy ią raz, pełną łaſki: *Gratiâ plena;* drugi raz, *Lucæ*
powiedziawſzy że Bóg zawſze z nią 1. 31.
ieſt: *Dominus tecum*, przydał potym: *Inveniſti gratiã apud Deum--Spiritus* V. 35.
S. ſuperveniet in te. Znalazłaś u Boga

ga łaſkę, Duch S. ſtąpi na cię. A ktoraż to ieſt łaſka, pyta ſię Bernard S. Ktorą dopiero przy Poczęciu Syna Boſkiego, znalazła Marya, albo na co zſtępować Duchowi S. na nią, gdy dawno z nią Bóg był? Ale dobrze ieſt, odpowiada ten Ociec: pełna była łaſki Marya, od Poczęcia y narodzenia ſwoiego dla ſiebie, ale za Poczęciem Syna Boſkiego, napełniona ieſt łaſkami, y dla nas. Był z nią zawſze Bóg, ale za ſtąpieniem na nią Ducha nayświętſzego, napełnił ią obficie łaſkami ſwoiemi, aż do udzielania ich nam: *Adveniente Spiritu S. jam plena ſibi, eôdem ſuperveniente, nobis quoq; ſuperplena, & ſupereffluens facta eſt.* A iakoż ią czcić, iak przyczynę zbawienia naſzego niemamy?

Serm. de Aſſump.

Ey! ieżeli tych, ktorzy w razie potrzebnym, w niebeſpieczeńſtwie iakim, ratuią życie naſze, nazywamy dawcami żywota, y wybawicielami naſzemi. Jeżeli Rodzicom, daiemy te ſłodkie Imiona: Oyca, albo Matki, przeto, że raz dawſzy nam życie; po tyle razy opatruiąc potrzeby naſze, zachowuią go. Mieymyż to za pewne, NN. iż iako Marya Panna, daiąc

ży-

życie przyrodzone Synowi swoiemu, dała nam życie nadprzyrodzone; tak, niegdyś zachowuiąc naymilszego Syna swoiego życie doczesne, dopomogła nam, do życia wiecznego. A to, przez wysłużenie nam potrzebnych łask u Boga, nie tylko do zachowania tego życia doczesnego, ale y do otzymania życia wiecznego. Tak wierzył, tak radził wszystkim, w potrzebach swoich wzywać Maryą, S: Bernard: *Maria in omnibus invocanda necessitatibus.* Ona bowiem, przydaie indziey: wszystko, wszystkim iedna u Boga. Chorym zdrowie, w niewoli zostaiącym uwolnienie, strapionym pociechę, sprawiedliwym łaskę, grzesznym odpuszczenie: *Inveniunt in ea, captivus redemptionem, æger curationem, tristis consolationem, justus gratiam, peccator veniam.*

Serm. Sup. Miss.

Serm. Sup. signum magn.

Lecz naywięcey przy śmierci wielowladną moc swoią, nad wiernemi sługami swemi, ukazuie Marya. Ten to iest ostateczny moment, życia naszego, á pierwszy wieczności szczęśliwey, albo nieszczęśliwey. I przeto, tu naywięcey, słudzy iey doznaią opieki. Same bowiem grzechy przeszłego, żywota nie są naywiększym

nie-

nieſzczęściem człowieka przy śmierci, gdy mogą bydź przez dobrą ſkruchę zgładzone. Lecz grzechy, złączone z śmiercią, to to ieſt, co czyni ſtraſzną, y nieſzczęśliwą śmierć. Podobniez, śmierć z ſiebie, oboiętna ieſt, łaſka też Boſka ile z ſiebie, chce nas zbawić, ale ſama przez ſię łaſka nie zbawi. Lecz śmierć, złączona z łaſką Boſką, to to ieſt, co czyni ſzczęśliwą, y dobrą przed obliczem Boſkim śmierć naſzą. Ten ieſt koniec, dla wſzyſtkich nayſtraśliwſzy. Lecz dla Maryi, przez potężną obronę ſług ſwoich, naychwalebnieyſzy. Ta ieſt oſtateczna łaſka, bo taka, ktora y po innych wſzyſtkich łaſkach dana bywa, y po ktorey, iuż inna dana nie bywa; A tey, za mocną przyczyną Maryi, wyglądamy.

Prawda, mówi Mędrzec: nikt nie wie, czy łaſki, czy gniewu Boſkiego godzien ieſt. Prawda, że Concilium Trydentſkie, broni tego mocno, aby ſię miał kto w tym życiu upewniać, bez ſzczegulnego obiawienia Boſkiego, o łaſce oſtateczney. Ta ieſt niedola naſza, z niewiadomości w tym życiu, przyſzłey śmierci y dokonania naſzego. A poſtaremu, gdy

Au-

Augustyn S. mówiąc o tey ostate- cżney łasce, bespiecznie twierdzi: iż lubo iey nikt sobie godnie wysłużyć nie może, może iednak o nią prosić Boga. I także, człowiek sprawiedli- wy, może sobie z iednać u Boga śmierć szczęśliwą, pokorną prozbą swoią; á Marya, sługom swoim, nie- może iey wyiednać przeważną po- wagą swoią? Na to się wszyscy zga- dzaią Oycowie, iż wszystkie inne zna- ki przeznaczenia człowieka do nie- ba, są nie iaką otuchą, dobrey nadziei. Lecz stałe, y dobre nabożeństwo do Maryi, to to iest pewnieyszy, (dowo- dzi tego S. Bonawentura, licznemi do- wodami,) nad inne znak, przeznacze- nia człowieka do chwały. Tu, mówi S. Antonin: nie tak Bóg, na prozby Maryi, łaskę tę nam świadczy, iako obligacyi swey, ku Matce swoiey, do syćczyni. Tu, upewnia S. Anzelm; mówiąc do Maryi, iako niepodobna iest, aby od ciebie, o! wielka Matko Bo- ża, porzucony, y wzgardzony niezgi- nął; tak od ciebie pod opiekę przyię- ty nie podobna iest, aby zginął: *Sicut omnis à te aversus, & à te despectus, necesse est ut intereat; ita omnis ad te conversus, & à te respectus, impossibile*

Serm. 24. de Verb. Domini.

Orat. ad B. V.

eſt, ut pereat. Tego to nas naucza ſam Kościoł, każąc nam wzywać Maryi przyczyny, teraz, á mianowicie w godzinę śmierci naſzey.

Tać to ieſt łaſkawość, y dobroć Boga naſzego, ktory niechcąc zguby naſzey, ale zbawienia naſzego, dał nam Maryą, za potężną Przyczynę zbawienia naſzego. Bóg bowiem, ktorego natura ieſt dobroć, niechce zguby żadnego człowieka, chyba natenczas, gdy nieznayduie nikogo, ktoby ſię za nim wſtawiał. Lecz kiedy widzi, tu Moyzeſza uſilnie proſzącego Boga za ludem ſwoim; owdzie Aarona, wſtawiaiącego ſię między Bogiem y ludzmi, z wdzięczną oſiarą w ręku. Dopieroż, kiedy patrzy na twarz Matki ſwey, pokazuiącey mu: tu pierſi, ktoremi go karmiła, tu wnętrzności, w ktorych go noſiła. O! z iakim upodobaniem, przyimuie proźby iey za nami. Innego to czaſu było, kiedy mówił Bóg: *Quæſivi*
Ezech 22.30 *de eis virum, qui interponeret ſepem, & ſtaret oppoſitus contra me, pro terra, ne diſſiparem eam; & non inveni.* Szukałem człowieka takiego ktoryby ſię u mnie wſtawił za ludem, abym go nie gubił, y nie znalazłem.

To

To mówił Bóg u Proroka, y niedziwuię ſię temu. Nie było, niebyło ieſzcze na tenczas na świecie Maryi. Lecz teraz, wiem, że niepoſkarżyſz ſię Panie, ktoby ſię nie wſtawiał za nami do ciebie. Bo ieſt wielowładna przyczyna zbawienia naſzego Marya. W czym, zdaie ſię dobroć Boſka, tak ſobie z nami poſtępować, iako czyni, ow kochaiący dziecie ſwoie oyciec; ktory maiąc pokarać wyſtępnego ſyna, dozwala, y ieſzcze namawia Matkę iego, aby ſię za nim wſtawiała do niego.

Bo, czegoż nie mamy cieſzyć, rownie ſprawiedliwych ludzi, iak y grzeſznych? Czego, tych zepſutych zwłaſzcza wiekow, nie mamy opowiadać tym, ktorzy ſamo chcąc, gubićſię chcą: *Ecce Signũ magnum apparuit in cœlo, Mulier amicta ſole, luna ſub pedibus ejus, & in capite ejus Corona.* Oto macie znak, z innych pewnieyſzy zbawienia waſzego, na tym mieyſcu, w tym kraiu, na tym Horyzoncie ziawiony ten Obraz. Zaprawdę: *Signum magnum apparuit.* Znak wielki pokazał ſię, na tym mieyſcu, Marya odziana światłem, iako płaſzczem; pod nogami iey cały świat, do xiężyca przyrowna-

Apoc. 12. 1.

wna-

wnany, á na głowie iey iako dziś widziemy Korona złota. A ten znak, dla was ieſt: *Et hoc vobis ſignum.* Bo
Lucæ 2. 12. dla uciekaiących ſię całym ſercem pod obronę tey Pani. Nie ieſt to żaden ſakrament, ten cudowny Obraz Maryi, á poſtaremu ieſt znak łaſki Boſkiey, ktorą Bóg udziela na tym mieyſcu, wſzyſtkim ſzczerze do niey nabożnym. Jako bowiem Chryſtus, uſtanawiaiac taiemnice, albo Sakramenta ſwoie, rzeczy widżialne, z pewnemi ſłowami, obrał za znaki widome, łaſki ſwey niewidomey; do nich przywiązał zaſługi ſwoie, y dary Boſkie; tak Marya, obrawſzy ſobie, raz to mieyſce, ten Dom Boży, ten Obraz, chciała tu przywiązać, y wielkie zaſługi ſwoie, y rozliczne dary Boſkie, ktorych ludzie na wezwanie Imienia iey, odbieraią. Chryſtus, patrząc na owe znaki widzialne w Sakramentach, gdy nam porządnie użyczane będą, pobudza ſię do użyczenia nam łaſki ſwoiey; Marya, patrząc na tym mieyſcu, na nabożeńſtwo wiernych ſług ſwoich, patrząc, na ten pełny łaſk, y powagi Obraz ſwoy, wzruſzaią ſię w niey wnętrzności miłoſierne, do ratowania

nas,

nas, w naywiękſzey potrzebie naſzey.

I ten to, NN. Macie drogi upominek z nieba od Maryi wam dany. Bo w dzień chwalebnego iey Wniebowzięcia użyczony; umieycież go, godnie ſzanować. Prawda, że nie ieſt tu Marya, w Oſobie ſwoiey. I byłby błąd, mniemać: że Ona, tak z ciałem y duſzą, ieſt w tym Obrazie, iako dziś ieſt, na prawicy Syna ſwoiego. Nie ieſt tu Marya oſobą ſwoią, ieſt przez łaſki ſwoie. Zaſiada dawno tron ſwoy w niebie. A wiecież co tam czyni? Pytaycie ſię Pawła, co czyni Chryſtus, wſtąpiwſzy na niebo? *Ascendens Chriſtus in Altũ--, dedit dona hominibus.* Wſtąpiwſzy Chryſtus w niebo, zeſłał dary ludziom. Ta też to ieſt zabawa, w chwale wiekuiſtey Maryi, mówi S. Bernard: *Aſcendens in altum Virgo Beata, dedit quoq; Ipſa dona hominibus,* Krolując na niebie Marya, między tak wielu łaſkami, ktore całemu Kościołowi, Państwom Chrześciańſkim, y Króleſtwu naſzemu, po rożnych kraiach y Woiewodztwach wyświadczyła: Ten też wam, Obywatele tego kraiu, upominek z Nieba dała; *Aſcendens in*

Ephes. 4. 8.

Ser. 1. de Aſſump.

Altum

Altum dedit dona hominibus. O! was szczęśliwych, ktorzy na tym mieyscu, często serdecznym affektem nawiedzać, y pozdrawiać możecie Maryą. Mowmy bowiem tak: gdyby kto z nas miał to szczęście, ktore mieli Apostołowie, y inni wierni, widzieć w tym życiu Maryą; ktoby nie pragnął, ktoby się nie ubiegał, do widzenia iey? Ni, niema tego szczęścia ziemia, ktore dziś ma Niebo z widzenia twarzy Maryi. A postaremu, mamy szczęście, patrzyć na pełne łask wyobrażenie iey, w tym Obrazie. A niedosyć że to dla nas? Czyliż my tak sami nieczyniemy, z osobami nam naymilszemi? Kiedy ich przytomnych mieć nie możemy, przynaymniey, rzeczą iaką do nich należącą, przynaymniey Obrazem ich, cieszemy się. Piękny wynalazek, dla serc szczerze się kochaiących. O! iak natenczas, odnawia się w nich, słodka pamięć osob, ktore miłuią! Jak wszystkie affekta wzbudzaią się w nich! I iakożkolwiek, ani widzą się, ani wiedzą podobno o sobie, zdaie się im iednak, że patrzą na siebie, że obcuią z sobą, y mile rozmawiaią z sobą. Użyimy tego sposobu NN. A gdy

nie

nie możemy ieſzcze widzieć, w niebie Maryą, patrzaymy często z nabożeństwem, na to wyobrażenie iey. Gdy iey ſamey tu nie mamy, cudowny ten Obraz iey czciymy. Nie możemy ſię iey ſamey kłaniać, kłaniaymy ſię tey świętey Figurze iey.

I za ten to dar Boży, ſzczegulną wdzięczność winniśmy, po Stolicy Apoſtolſkiey, Namieſtniczey Jey w tey Metropolii Doſtoyności. J. W. Hieronimowi Wacławowi Sierakowſkiemu Arcypiſkupowi Lwowſkiemu. A nie tylko my, ale y ta ſama Królowa nieba, ktora, po tey wielkiey, przez całą Oktawę pracy, to iemu, zdaie ſię mówić, co niegdyś Król Demetryuſz, Naywyżſzemu Biſkupowi Szymonowi *Summo Sacerdoti, & amico Regum, ſalutem; Coronam auream ſuſcepimus, parati ſumq, vobiſcum facere pacem magnam* Naywyżſzemu w tey Metropolii Paſterzowi, reſpektowanemu od Stolicy Rzymſkiey, umiłowanemu od Monarchow ſwoich, długich Lat, y zdrowia życzy, Marya. A za to, że nie żałuiąc fatygi ſwoiey, do tey, niegdyś ukochaney od ſiebie Diecezyi ziachawſzy, złożył na głowie iey Koro-

1. Mach 13. 36

Ea ną.

nę, każe nam, obowiązanym mu przez wszystko, Imieniem swoim u-
Prov. 4. 9. pewnić go: *Dabit capiti tuo, augmenta gratiarum, & Coronâ inclytâ proteget te.* Przyda Bóg, łask do łask swoich, chwały do chwały, y lat długich, do lat przepędzonych. A po długoletnim wieku, za troistą, z rąk iego odebraną Koronę: w Leżańsku, w Jarosławiu, y tu; iednę w prawdzie, ale przezacną, ale osobliwszą, ale wielkim zasługom iego rowną, odda w niebie Koronę: *Coronâ inclytâ proteget te.*

O! iaką konsolacyą dziś odbiera w Niebie, ieden z Xiążąt Włoskich, Alexander Sfforcia, Fundator Koronacyi, w Kościele Bożym, sławnych cudami Matki Bożey Obrazow. Drugi, Swiętego Państwa Rzymskiego Xiąże, s. p. Jerzy Lubomirski Chorąży W. K. Pierwszy Autor na tym mieyscu, Koronacyi Matki Boskiey. Bo chcąc aby ta Królowa, w domu Jaśnie Oświeconym, w Xiążęcey Familyi, w dziedzicznych dobrach iego wiecznie panowała; to uczynił, co
Ester 2. 17. niegdyś Asswerus Król, z Esterą: *Posuit diadema Regni, in capite ejus, fecitq; eam regnare.* Postarał się o te drogie Korony, życzył co nayprę-

dzey widzieć na tym mieyſcu uko-
ronowaną Maryą, y do oſtatniego
tchu zycia ſwego, to było pragnienie
iego, aby ſię odprawiła co nayry-
chley. O! iak pięknie Maryi, w Xią-
żęcym domu, z tą Koroną. O! iak
pięknie będzie Xiążęcey Famili, z
Ukoronowaną na tym mieyſcu Ma-
ryą!

Niewiem zaś, co to ieſt za ſzczę-
ście Maryi, do nayzacnieyſzych Pań
Chrześciańſkich. Naypierwſza He-
lena, Matka Konſtantyna, iak Syna
iey, tak y iey honor wyniosła, groby
y inne mieyſca ich święte, koſztownie
ozdabiaiąc. Naypierwſza Pulcheria
Ceſarzowa, doſtoyność Macierzyń-
ſtwa iey, przeciwko Neſtoryuſzowi
na Concilium Efeſkim utrzymała.
Naypierwſza Irena, cześć Obrazow
teyże Matki Boſkiey, przeciwko O-
brazoborcom, obroniła. Naypier-
wſza na Zachodzie Mechtylda Xię-
żna, *Mariæ majoris* w Rzymie, wiel- kościołowi
ki honor, y fundacye uczyniła. Nay-
pierwſza, teraznieyſza MARYA THE
RESSIA Ceſarzowa, ſławny Obraz
Maryi *Scheyne* w Czechach, drogiemi
darami ozdobiła. Naypierwſza też
w Króleſtwie naſzym, Xiężna, JOAN-

NA Baronowa *de Stáin* Lubomirſka. Chorążyna W. K. Tę Uroczyſtą Koronacyą, z wielką wſpaniałością, przy zgromadzeniu niezliczonego prawie ludu, ſprawuie: *Sic in decem millibus, glorificavit eam, & laudavit eam, in offerendo Illi coronam gloriæ.* Za co też, wdzięczna Marya, po wſzyſtkie dni na tym mieyſcu, mówić do Boga będzie: *Da imperium Puero tuo, & ſalvos fac Filios, Ancillæ tuæ.* Day Panie, honory, y godności dziedziczne domowi, temu Synowi, ktory mi, przez ręce ſwoie, oddał te koronę; á choway iak naydłużey potomkow, wierney ſłużebnicy twoiey: *Salvos fac Filios Ancillæ tuæ.*

Eccli. 47. 7.

Pſal. 85. v. 16.

A z tymwſzyſtkim, ieżeli Król Aſwerus, chcąc dać honor wiernemu ſłudze ſwemu Mardocheuſzowi, chciał, aby mu był świadczony przez naywyżſzego króleſtwa ſwego Pana: *Homo quem Rex honorare cupit, debet indui regiis veſtibûs, --- & accipere regium diadema & Primus de Regiis Principibus - dicere: Sic honorabitur quemcunq; Rex voluerit honorare.* Podobnież, chcąc Bóg, dać na tym mieyſcu chwałę Maryi, chciał aby ią

Eſter. 6. 7.

odbie-

odbierała za pomocą J. O. Xcia ANTONIEGO LUBOMIRSKIEGO, Woiewody Lubelſkiego. Ktory, iako prawdziwie. *Primo de Regiis Principibûs*, z naypierwſzych Panow w Koronie, naypierwſzy godnością Senatorſką, w Familii ſwoiey, naypierwſzy Marſzałkowſką doſtoynością u Nayiaśnieyſzych Krolewicow, tak też powagą ſwoią, wiele przydał do honoru Maryi. A iakoż, obiecywać ſobie nie ma za tę przyſługę, błogoſławieńſtwa Boſkiego, na poźnych Potomkach ſwoich, iako przyobiecuie Bóg: *Corona tribuetur in generationem, & generationem!* Jako, y Prześwietney Ziemi Przemyſkiey, y Rycerſtwu Polſkiemu, z ſwym godnym Regimentarzem, za przyſługę uczynioną: *Caſtrorum Aciei ordinatæ*, obiecuie ſam Bóg Zaſtępow, nadgrodą bydź: *In die illa, erit Dominus Exercituum, Corona gloriæ, & ſertum exultationis, populi ſui.*

Prov. 27. 24.

Iſai. 28. 5.

Niezapomni, pracy y ſtärania waſzego Marya, wielcy pomnożyciele na tylu mieyſcach, y na tym ſamym, honoru iey, Seraficzni Oycowie. Ktorych ia, z affektu mego, nazwać mogę, po S. Pawle: *Fratres*

mei

Phi- *mei Carissimi, & desideratissimi.* Ale
lip.4. Marya Panna, iako iuż potrzeci raz,
1. w domach waszych uroczyście ukoronowana, po tymże Pawle, nazywa
Ibid. was: *Gaudium meum, & Corona mea.* Chwała moia, pociecha moia, y Korona moia, wy iesteście. Bo też, przez wielkie staranie wasze, taki tu daliście honor Maryi, nayzasłużeńsi laty, y godnościami w Zakonie swym; iak owi Sędziwi Mężowie, od Jana
Apoc. S. widziani: *Procidebant 24. Seniores,*
4. 10. *ante sedentem in Throno & mittebant coronas suas, ante Thronum.* Upewnić też was mogę, Imieniem tey Matki Boskiey, á słowy S. Piotra. *Cùm ap-*
1. Petr *paruerit Princeps pastorum, percipietis*
5. 7. *immarcescibilem gloriæ Coronam.*

Wszyscy zaś, ktorych z wrodzonego narodowi naszemu affektu, ku tey Przeczystey Pannie, te były dotąd pragnienia, y żądze, widzieć Ją, iako nayrychley na tym mieyscu ukoronowaną; iakowych niegdyś u
Jer. Proroka mówiących: *Faciamus vota*
44. *nostra, quæ vovimus, & sacrificiemus*
25. *Reginæ Cœli.* Pocieszcie się: *Implestis*
Ibid. *vota vestra, & opere perpetrastis ea.* O to iuż wypełniły się pragnienia wasze, stało się za dosyć nabożnym

chę-

chęciom waſzym. Oto iuż, widzicie w tym Obrazie ukoronowaną Panią waſzą. Dayże Boże! ażeby ſię ſpełniły, y te ſłowa na was, Maryi: *Sedeo Regina, & vidua non ſum, & luctum non videbo* Jeſtem z pobożnośći waſzey, na tym mieyſcu Ukoronowana, to ieſt, uroczyście od was przyznana, za Królową waſzą: *Sedeo Regina.* Ale oſierocenia, lub opuſzczenia od was, wiernych moich, nie obawiam ſię: *Vidua non ſum.* Nieuſkarżę ſię, na nienabożeńſtwo waſze, aby z temi dniami, miała ſię kończyć, pobożność waſza ku mnie: *luctum non videbo.* *Apoc. 18. 7.*

Tak ieſt, o! Marya. Wyznaiemy Cię przez tę Uroczyſtą Koronacyą, za Panią naſzą naywyżſzą. Za naypotężnieyſzą Pośrzedniczkę naſzą u Boga, za naywiękſzą Przyczynę zbawienia naſzego po Bogu Jako tedy, Pośrzedniczka naſza, wſtawiay ſię nieuſtannie do Boga za nami. Jako Zbawicielka naſza, miey ſtaranie pilne, o zbawienie naſze. A iako Pani, y Królowa naſza, panuy, króluy, y rządź nami. Panuy w tym Królestwie twoim, przez ſprawowanie Rad iego. Rządz tą Ziemią, ktorąś

mię-

między innemi ziemiami, częstemi
cudami, y łaskami twemi wsławiła.
Króluy w tym Xiążęcym mieście, y
w Sercach naszych, w raz z Synem
twoim, na wieki, wiekow, Amen: *Fa-*
Apoc. *ctum est, Regnum hujus mundi, Domini*
11. 15 *nostri, & Christi ejus, & regnabit in*
sæcula sæculorum, amen.